Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, wtorek 2 lutego 1937 Nr. 33

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Uroczysty obchód imienin Prezydenta Rzeczypospolitej

Warszawa, 1. 2. PAT. Dziś, jako w dniu imienin Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego na wszystkich gmachach rządowych, miejskich i domach prywatnych powiewają flagi państwowe. Na wystawach widnieją portrety p. Prezydenta R. P.

Na Zamku królewskim wyłożono specjalną księgę, do której w ciągu dnia wpisywali się członkowie rządu z p. premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele, prezes NIK., podsekretarze stanu, prezesi sądów, senatorowie i posłowie, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele władz wojskowych, przedstawiciele władz administracyjnych, urzędów państwowych, władz samorządowych, instytucyj i organizacyj społecznych.

Z całego kraju i z zagranicy nadchodzą na Zamek liczne depesze z życzeniami dla Dostojnego Solenizanta.

Ze wszystkich miejscowości kraju nadchodzą wiadomości o nabożeństwach, odprawionych w świątyniach różnych wyznań na intencję pana Prezydenta R. P. W nabożeństwach wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i samorządowych, organizacyj i instytucyj społecznych.

W oddziałach wojskowych oraz w związkach i stowarzyszeniach odbywały się w ciągu dnia uroczyste akademie.

P. minister WR. i OP. prof. dr. Wojciech Świętosławski, wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia przemówienie, poświęcone imieninom Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego.

Życzenia rządu i Izb ustawodawczych

Warszawa, 1. 2. PAT. Z okazji imienin pana Prezydenta Rzeczypospolitej, p. prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski wysłał następującą depeszę:

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej profesor Ignacy Mościcki w Spale.

Mam zaszczyt posłusznie prosić Pana Prezydenta, aby zechciał przyjąć z okazji swych imienin od rządu Rzeczypospolitej i ode mnie oraz od całej administracji najszczersze życzenia wraz z wyrazami najgłębszej czci". (—) Prezes Rady Ministrów (—) gen. Sławoj - Składkowski

P. marszałek Senatu Al. Prystor wysłał na ręce pana Prezydenta RP. do Spały depeszę następującą:

„W imieniu Senatu RP. i własnym mam zaszczyt prosić Pana Prezydenta o przyjęcie najlepszych życzeń imieninowych wraz z wyrazami czci i oddania. (—) Aleksander Prystor. marszałek Senatu

P. marszałek Sejmu Stanisław Car wysłał do pana Prezydenta RP. do Spały depeszę treści następującej:

„W imieniu Sejmu RP. i własnym mam zaszczyt złożyć Panu Prezydentowi w dniu Jego imienin serdeczne życzenia najdonioślejszych osiągnięć dla dobra narodu i państwa oraz osobistego szczęścia". (—) Stanisław Car. marszałek Sejmu.

Rozczarowanie

Londyn. 1. 2. PAT. Agencja Reutera donosi: Koła polityczne w Londynie, omawiając przemówienie kanclerza Hitlera, stwierdzają, że nie zapowiada ono żadnych zmian w dziedzinie polityki zagranicznej, nie jest jednak wykluczonym, iż dojdzie do wyjaśnienia pewnych zagadnień na drodze pertraktacyj dyplomatycznych. Rozważania dotyczące rozbrojenia przyniosły rozczarowanie i nie zostały — zdaniem tych kół — wypowiedziane w tonie tak pojednawczym jak inne ustępy przemówienia.

13 egzekucyj w Moskwie

Paryż, 1. 2. PAT. „L' Humanite" donosi, iż 13-tu skazanych na śmierć w procesie moskiewskim już stracono.

Czyżby następny?

Berlin. 1. 2. PAT. Z Oslo donoszą: Odwołanie posła ZSRR w Oslo Jakubowicza, wywołało w tutejszych kołach politycznych wielkie zainteresowanie. Jakubowicz należy do grupy starych bolszewików, której przywódcy znaleźli się na ławie oskarżonych w ostatnich procesach w Moskwie.

Nowy naczelny redaktor „Kuriera Porannego"

Warszawa, 1. 2. (Sin.) Dzisiejszy „Goniec Warszawski" donosząc o objęciu „Kuriera Porannego" przez Ferdynanda Goetla pisze, że mianowany obecnie naczelnym redaktorem p. Goetel jest bliski pułk. Koca i pułk. Miedzińskiego, zaufanych marszałka Rydza-Śmigłego. Nie ulega wątpliwości, że p. Goetel w tym środowisku będzie szukał natchnienia dla swoich poczynań politycznych. Zapewne „Kurier Poranny" stanie się organem nowo tworzącego się obozu legionowego, któremu przewodniczy płk. Koc. On też będzie wywierał decydujący wpływ na „Kurier Poranny". W dalszym ciągu „Goniec Warszawski" pisze, że po śmierci Stpiczyńskiego, który uchodził za zaufanego marszałka Rydza-Śmigłego, długo zastanawiano się w sferach prorządowych, komu ma być powierzone naczelne redaktorstwo „Kuriera Porannego". Obecnie pismo to prowadzić będzie nie polityk, a literat. W międzyczasie decydujący wpływ na „Kurier Poranny" wywierał Rzymowski również z Akademii Literatury i pod jego kierownictwem „Kurier Poranny" zabrał się do lansowania prądów demokratycznych, jako najwłaściwszej formy rządów w Polsce. Spotkał się on z protestem opozycyjnych żywiołów legionowych i „Kurier Poranny" stał się przedmiotem ataków. Do tego doszła sprawa plagiatu Rzymowskiego. Stało się jasnym, że nie uda się utrzymać składu redakcyjnego w obecnej formie. Nominacja p. Goetla jest tego dowodem.

W drugim tygodniu maja — ogłoszenie sprawozdania Komisji Król.

Londyn, 1. 2. ŻAT. Prasa londyńska donosi, iż celem uniknięcia nowych rozruchów w Palestynie, *sprawozdanie Komisji Królewskiej ogłoszone będzie po koronacji króla Jerzego VI, w drugim tygodniu maja* br. Na razie Komisja Królewska będzie kontynuowała w Londynie swoje prace i przesłucha szereg osób, w tej liczbie również pierwszego Wysokiego Komisarza Palestyny, sira Herberta Samuela.

Kredyty dla osiedli w Emeku

Tel Awiw, 1. 2. ŻAT. Po dłuższych rokowaniach Anglo-Palestyński Bank udzielił 14 osiedlom rolniczym w Emeku kredytów na sumę 210.000 funtów. Oprocentowanie wynosi 6 procent.

* * *

Jerozolima, 1. 2. ŻAT. Delegacja Waad Haleumi w składzie Ben Cwi, rabina Meira Berlina i dra A. Katzenelsona odbyła dłuższą konferencję z sekretarzem rządu palestyńskiego p. Hallem. Przedstawiciele Waad Haleumi domagali się większych subwencyj rządowych na żydowskie cele oświatowe i gospodarcze.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 2 bm.: Jeszcze pogoda mroźna. W dzielnicach zachodnich zachmurzenie na ogół duże i możliwy śnieg. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

SŁOWA I FAKTY

Tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej

FÜHRER PRZEMÓWIŁ.

Zachodnio-europejski trójgłos dyplomatyczny jest skończony. Po Edenie i Blumie przemówił w sobotę Hitler na posiedzeniu karykaturalnej instytucji, która nosi nazwę Reichstagu. Mowa Führera oczekiwana z takim napięciem przez całą Europę zawiodła pokładane w niej nadzieje. Daremnie oczekiwano konkretnych sformułowań, któreby stworzyły substrat do podjęcia dyskusji w sprawie nowego statutu Europy. w sprawie nowych form organizacyjnych bezpieczeństwa europejskiego. W chwili, gdy piszemy te słowa, nie znamy jeszcze reakcyj prasowych Paryża i Londynu. Pierwsze wrażenia pozwalają jednak przypuszczać, że sejsmografy polityczne stolic europejskich nie zarejestrują większych wstrząsów. Autor „Mein Kampf" pozostał wierny sobie i swemu stylowi. Mowa ma w pierwszym rzędzie charakter i cele agitacyjno-propagandowe. Tym celom służą różne chwyty demagogiczne, jak n. p. „uroczyste wycofanie podpisu Niemiec" z postanowienia traktatu wersalskiego, stwierdzającego winę Niemiec za wywołanie wojny. Zmartwienie w Europie nie będzie z tego powodu zbyt wielkie, a dokumenty dyplomatyczne (nawet te, które agenci Gestapo wykradli z archiwów Quai d'Orsay) zachowają nadal swą pełną wymowę. Pierwsza część przemówienia służyła wyłącznie efektom propagandowym na użytek niemieckich „Michlów", którzy musieli na mrozie wysłuchiwać dwugodzinnej mowy (niechby który spróbował odejść!). Europa nie będzie chyba na tyle naiwna, by przyjąć jako dobrą monetę stek frazesów, stanowiących t. zw. „naukę" o krwi i rasie oraz nie będzie tak pozbawiona poczucia humoru, by nie pośmiać się z „proroczego' (!) oświadczenia, że podobnie, jak odkrycie, że ziemia obraca się dokoła słońca, doprowadziło do przewrotu zapatrywań na całokształt zagadnień, tak samo narodowo-socjalistyczna nauka o krwi i rasie doprowadzi do odmiennego przedstawienia obrazu historii ludzkiej".

Z drugiej części mowy dadzą się wyłuskać pewne momenty o wartości praktycznej. W pierwszym rzędzie — „zakończenie okresu niespodzianek". Jest to stwierdzenie dużej wagi, które może polepszyć atmosferę przyszłych rokowań dyplomatycznych. Hitler odżegnał się od przypisywanych mu tendencyj izolacji gospodarczej i politycznej. Jest to dużo i mało, a właściwie nie stanowi żadnego novum. Ani Hitler ani żaden inny polityk nie powiedzieli nigdy otwarcie, że chcą się izolować. Tymczasem praktyka rządu niemieckiego idzie właśnie w odwrotnym kierunku. Wynika to choćby z tego, że wedle słów Führera czteroletni plan autarkiczny będzie nadal realizowany. Wypływa dalej z oświadczenia kanclerza, że polityka hiszpańska Niemiec będzie kontynuowana, co znów utrudnia pacyfikację Europy i rozmowy z Francją. Na żadne formy współpracy dyplomatycznej z Z. S. R. R. nie wyraził Hitler swej zgody. Postulaty kolonialne zostały podtrzymane w formie zresztą umiarkowanej i ostrożnej. To wszystko! Charakterystyczne jest unikanie wszelkich aluzyj do mowy prem. Bluma i ograniczenie się do polemiki z Edenem.

NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN.

W rezultacie należy stwierdzić, że były nierealne te głosy prasy paryskiej, która obiecywała sobie, że „mowy Bluma i Hitlera przygotują podstawy" dla omówienia całokształtu problemów europejskich. Ani rozmowa Ponceta z Neurathem ani zachęcający artykuł „Timesów" nie skłoniły Hitlera do uczynienia bardziej konkretnych propozycyj. Istniejąca rzekomo w Berlinie gotowość współpracy ograniczyła się narazie do słów, niepopartych żadnym czynem ani nawet gestem. Konfrontacja przemówień Bluma i Hitlera prowadzi nas do wniosku, że między Francją (popieraną zresztą na całej linii przez Anglię) a Niemcami istnieje nadal w całej pełni przepaść światopoglądowa co do metod, formy i treści przyszłej organizacji pokoju i bezpieczeństwa. Ostatnie mowy nie przerzuciły nad tą przepaścią najwęższej nawet kładki. Wszyscy pozostali na swych dotychczasowych pozycjach, określonych w marcu i kwietniu 1936. Hitler nie powiedział ani słowa o bezpieczeństwie na wschodzie Europy, Blum i Eden potwierdzili raz jeszcze swą wierność dla koncepcji równorzędnych gwarancyj bezpieczeństwa dla całej Europy. A zatem nic się nie zmieniło. Biedna, spragniona pokoju Europa może powiedzieć za Faustem, że jest „so klug als wie zuvor".

Pozostaje przeto kontynuowanie szaleńczego wyścigu zbrojeń.. aż do skutku i równocześnie nie pominięcie żadnej sposobności zbliżenia i porozumienia. Być może, że amb. Poncet będzie nadal prowadził swą ciężką i misterną pracę na linii Paryż—Berlin, być może również, że w czterech ścianach kancelaryj dyplomatycznych ton niemieckich polityków jest nieco inny. Wszystko to nie zmienia jednak faktu zasadniczego, że w stosunkach francusko-niemieckich żaden przełom dyplomatyczny ani nawet psychologiczny nie nastąpił.

To też parlament francuski z największą troską i uwagą przeprowadził dyskusję nad sprawą obrony państwa. Mimo utarczek słownych (dialog min. Cot — de Kerilis) debata wykazała naogół zgodność poglądów w tym kierunku, że rząd obecny nie uronił niczego ze wspaniałych wartości armii francuskiej, najpewniejszej gwarancji bezpieczeństwa Francji.

Obecnie uwaga kieruje się znowu w pierwszym rzędzie ku sprawie hiszpańskiej. Względnie pomyślny rozwój wydarzeń dyplomatycznych na tym odcinku pozwolił pewnym organom prasowym na wyrażenie nadziei, że załatwienie zagadnień, nieinterwencyjnych stworzy lepszą atmosferę dla rokowań europejskich. Prasa niemiecka, zwłaszcza podkreślała w odpowiedzi na mowę Bluma, że uprzednie załatwienie problemu hiszpańskiego jest podstawowym warunkiem przystąpienia do rozmów w innych sprawach. W międzyczasie może nastąpić jeszcze niejedna niespodzianka. Pogłoski o układzie niemiecko-portugalskim w sprawie Angoli (zdementowane przez obie strony) są dowodem, że „niespodziankowy" repertuar dyplomacji niemieckiej nie jest jeszcze bynajmnie wyczerpany.

CZYŻBY REALIZACJA NIEINTERWENCJI?

Co się tyczy ostatnich inicjatyw nieinterwencyjnych, wspólnej francusko-angielskiej i indywidualnej angielskiej, wydaje się, że stan impasu został rzeczywiście przezwyciężony. Dzięki spokojowi i opanowaniu dyplomacji francuskiej i angielskiej przebrnięto szczęśliwie okres największego napięcia, które tak groźne przybrało formy w czasie marokańskiego epizodu. Uzgodnione w czasie rzymskich rozmów Goeringa wpłynęły do Foreign Office odpowiedzi Włoch i Niemiec. Odpowiedzi te są nadspodziewanie pozytywne. Należy tedy oczekiwać równoczesnego i zbiorowego wydania zarządzeń, kładących kres werbowaniu i dopływowi ochotników do Hiszpanii. Nota niemiecka podkreśla nawet, że odnośne zarządzenie o charakterze ustawodawczym jest już przygotowane a ogłoszenie jego zależy od uzgodnienia stanowisk wszystkich zainteresowanych rządów, odnośnie daty wejścia w życie systemu kontroli. Zastrzeżenia włoskie w kwestii innych form interwencji pośredniej zostały już wzięte pod obrady komitetu londyńskiego.

Inne objekcje Berlina i Rzymu, dotyczące wycofania wszelkich obcokrajowców z Hiszpanii i pewnych drugorzędnych punktów spornych nie zostały sformułowane zbyt kategorycznie i stanowią „conditio sine qua non" dla sfinalizowania rokowań. Wszystko to jest tak pocieszające, że po dotychczasowych doświadczeniach nasuwa się mimowoli pytanie: „Czy nie zbyt dobre, aby było prawdziwe"? Jakkolwiek jest, mamy tu do czynienia z pewnym zwrotem w poglądach i taktyce obu faszystowskich stolic. Czy zwrot ten jest szczery? Czy też mamy tu do czynienia z pewnym manewrem, mającym zamaskować dalej idące plany i zamiary? Czy chodzi może o uśpienie czujności Paryża i Londynu? Trudno w tej chwili odpowiedzieć na te pytania. Trzeba odczekać dalszy rozwój wydarzeń, które z kolei przeniosły się na teren londyńskiego komitetu, gdzie Anglia chce kuć żelazo, póki gorące. Bo Wielka Brytania przyjęła włosko-niemieckie noty jako dobrą monetę i z miejsca wystosowała nową notę do 5 zainteresowanych stolic, mającą za zadanie przyśpieszenie procedury. Pośpiech zastosowany przez Anglię udzielił się nawet powolnemu z natury Komitetowi londyńskiemu, który w szybkim tempie przedyskutował plan kontroli i przystąpił do sprawy ewakuacji obcokrajowców w myśl życzeń włosko-niemieckich. Odstępstwo od normalnej procedury było tak wielkie, że plan kontroli, przyjęty przez podkomitet został z miejsca zakomunikowany rządom bez przejścia przez alembik plenarnego posiedzenia Komitetu. Pozostaje zatem jedynie ustalenie daty. System kontroli odpowiada przewidywaniom (zawijanie do neutralnego portu dla kontroli, agenci międzynarodowi, kordon flot na wodach pozaterytorialnych) i jest sformułowany w ten sposób że pomija zupełnie sprzeciw i ewentualne trudności ze strony obu rządów hiszpańskich. Wody oblewające Hiszpanię zostały podzielone na sektory, kontrolowane przez floty 4--ch mocarstw. I tu kryje się już zarodek przyszłych trudności dyplomatycznych: niedopuszczenie Sowietów do udziału w kontroli, co już wywołuje protesty Francji i Z. S. R. R. Rzecz jasna że problem dopuszczenia floty sowieckiej do akcji na wodach śródziemnomorskich musi napotkać na szereg zasadniczych zastrzeżeń.

Poza tym opór Portugalii przeciw wszelkim formom, kontroli międzynarodowej z jednej strony, oraz zamiar rządu w Walencji, naturalizacji wszystkich obcokrajowców z drugiej strony mogą stać się źródłem dalszych powikłań w tej skomplikowanej sprawie.

GDAŃSK — ALEXANDRETTA — SUROWCE.

W międzyczasie dobiegła końca sesja Rady Ligi Narodów, której przebieg był całkiem programowy i nie został zamącony żadną nieprzewidzianą komplikacją. Świadczy to zarówno o dobrym przygotowaniu zakulisowym, jak i o niezdolności organów ligowych do powzięcia samodzielnych decyzyj. Zdaje się, że sprawa pełnomocnictw delegacji abisyńskiej była ostatnią samodzielną „extraturą" Ligi Narodów.

Biernie i z rezygnacją pokiwała Rada Ligi głowami nad kompromisem w sprawie gdańskiej zaprezentowanym jej przez min. Becka. Pigułka była gorzka i nie została nawet należycie osłodzona. Szczegóły porozumienia, które nie całkiem gładko zostało zmontowane, są znane z komunikatów i omówień prasowych. Widoznie były trudności i to znaczne, skoro w ostatniej chwili zaszła konieczność ponownej mediacji delegacji polskiej. Przygotowanie zakulisowe było bardzo staranne, sprawa przechodziła przez szereg „instancyj" (eksperci, min. Eden jako referent, Komitet 3-ch), z których każda dorzucała cegiełkę do kompromisu. Niewiadomo tylko, czy nieprzybycie min. Becka na posiedzenie było objęte programem czy też należało do „naddatków". Rada zrobiła dobrą minę, p. Greiser również (nie wystawił już języka), wymieniono dużo miłych słów i podziękowań. W rezultacie Gdańsk wydany na łup narod.-socjalizmu i Gestapo a Wysoki Komisarz będzie w swym urzędowaniu musiał stosować się do „praktycznych wskazówek", które uczynią zeń figuranta. Na tę rolę nie chciał się zgodzić p. de Graaf, który odmówił przyjęcia funkcji Wysokiego Komisarza. Berlin i Gdańsk cieszą się, że sprawy gdańskie znikną całkowicie z Genewy. Wyłom faktyczny w statucie gdańskim został dokonany, zapowiedź Komitetu 3-ch, że zastrzega sobie dalszą obserwacją sytuacji w Gdańsku, nie wygląda zbyt groźnie.

W sprawie Alexandretty uzgodniono zasady przyszłego statutu Sandżaku, przewidując szeroką autonomię wewnętrzną a sprawy zewnętrzne i wojskowe, rozparcelowano między Francję, Syrię, Turcję i Ligę Narodów. System mo-

cno skomplikowany, ostateczne załatwienie odesłano do następnej sesji, w międzyczasie będą pracować eksperci oraz będą kontynuowane rozmowy francusko-tureckie.

Interesujący referat Polski w sprawie surowców przysporzył Lidze jeszcze jedną komisję, która rozpocznie studia. Wątpić należy, czy sprawa da się posunąć naprzód w płaszczyźnie wyłącznie ekonomicznej bez rozważenia problemu rewindykacyj terytorialno-kolonialnych. Nic dziwnego, że Niemcy, które właśnie od tej strony do zagadnień kolonialnych podchodzą nie zamierzają narazie wziąć udziału w pracach ligowych, mimo zgody innych niečłonków Ligi.

W Moskwie 13 wyroków śmierci i zapowiedź następnej „transzy" z Bucharinem na czele.

Z. R.

Z DNIA

Antozak

KRAKÓW, 2 lutego.

Ktokolwiek miał jeszcze wątpliwości, czy istnieje ścisły związek przyczynowy pomiędzy szczuciem przeciwko Żydom a zwykłym bandytyzmem pierwszego lepszego nożownika, — ten chyba wyzbędzie się tych wątpliwości po przeczytaniu telegramu PAT-a z Łodzi o aresztowaniu Jana Antozaka, mordercy blp. Szymona Chelminera. Od miesięcy i lat powtarzamy wciąż na nowo, że agitacja podburzająca i krwawa zbrodnia, której ofiarą padają czy to poszczególne jednostki, czy też całe skupienia żydowskie po małych miasteczkach różnych województw — to dwa ogniwa tego samego łańcucha przestępstw, które nie dadzą się absolutnie rozdzielić. Potworny wypadek w Łodzi, tak przejrzyście opisany w telegramie urzędowej agencji telegraficznej, jest nowym, jakże wymownym potwierdzeniem tej odwiecznej prawdy.

Nożem fińskim zakłuty został na śmierć dnia 27 ub. m. mieszkaniec Łodzi blp. Szymon Chelminer, a dwaj inni Żydzi zostali równocześnie na tej samej ulicy poranieni nożami. Nie jest to pierwszy „wyczyn" nożowników ze Stronnictwa Narodowego w Łodzi. Przypominamy, że dopiero parę tygodni temu czynny członek łódzkiego oddziału Stronnictwa Narodowego Szaniawski zastrzelił na ulicy dwóch spokojnych i Bogu ducha winnych przechodniów żydowskich, Berkowicza i Zandla. Ten przynajmniej działał w stanie nietrzeźwym, jakkolwiek niewątpliwie był pod wpływem żydożerczej agitacji. Inaczej Antozak, „komendant straży porządkowej" koła endeckiego im. Bolesława Chrobrego. Antozak działał na zimno, z całą premedytucją. I podczas gdy w innych wypadkach bezpośredni i m p u l s zbrodni, popełnionej na tle agitacji antysemickiej, rzadko da się k o n k r e t n i e uchwycić, to tutaj leży on jak na dłoni. Wszakże nie kto inny, tylko oficjalna agencja telegraficzna stwierdza czarno na białym, że ohydne morderstwo dokonane zostało w d r o d z e p o w r o t n e j z o d c z y t u k s i ę d z a T r z e c i a k a, który tego samego dnia właśnie zaszczycił Łódź swym gościnnym występem. Post hoc, ergo propter hoc.

Jasne już teraz? Ekspert z nieprawdziwego zdarzenia, wielokrotnie zdemaskowany jako kompletny ignorant i nieuk w sprawach żydowskich, z pulpitu prelegenta miotał oszczerstwa na Żydów, przedstawiał ich jako „synów szatana", przypisywał im wszelakiego rodzaju zbrodnie, używał do czynnej walki z „żydokomuną", — a gdzieś na sali, w przejściu czy we drzwiach, stał „komendant straży porządkowej" Jan Antozak i w miarę jak bogobojny prelegent i wyznawca zasady miłości bliźniego coraz bardziej pienił się i podniecał w swych przepojonych nienawiścią wywodach, on, „szary" funkcjonariusz partyjny, Antozak, zasugerowany widocznie krasomówstwem prelegenta w duchownej szacie, ściskał zbrodniczą ręką w kieszeni rękojeść fińskiego noża. Ziarno rzucone z katedry padło na podatną glebę, instynkt pierwotny został rozbudzony. I gdy nawinął się potem na ulicy pierwszy lepszy Szymon Chelminer — żywe wcielenie „syna szatana", nóż był już w robocie.

Bo Antozaki nie bawią się w długie ceregiele. Jak walką to — na noże. Ten i ów „inteligent" gada sobie, czy po gazetach pisze, że Żyd, to wróg śmiertelny, któremu trzeba wojnę wypowiedzieć, codziennie można o tym wyczytać w prasie partyjnej, w tysiącach odezw i ulotek, które na mentalność prostaka i półanalfabety wywierają zawsze pewien magiczny wpływ. Cóż dopiero, gdy z siłą i patosem mówi o tym osoba duchowna! Antozaki nie uznają pustego gadania, biorą rzecz całkiem dosłownie i — chwytają za nóż.

Że tego rodzaju zbrodnicza agitacja, która Antozakom pcha nóż do ręki, podważa podwaliny ładu i porządku w państwie, że jest źródłem bandytyzmu i anarchii, że podkopuje prawa ludzkie i boskie, i — że na Chelminerach się w takich wypadkach zaczyna, ale nigdy nie wiadomo na kim się kończy, — o tym wszystkim nie trzeba się długo rozwodzić. I dlatego po raz tysięczny powtarzamy, że jeśli chce się zapewnić ład i bezpieczeństwo w państwie, nie wystarczy tępić jedynie ślepych wykonawców zbrodni, ale trzeba dotrzeć do źródła zła. Trzeba karać nietylko miecz, względnie... nóż fiński, ale i dłoń, która nim kieruje, trzeba uznać nareszcie, że samo podżeganie do zbrodni i ohydna propaganda nienawiści t e ż jest czynem zbrodniczym, który podlega karze. Ukaranie więc Antozaka, choćby najbardziej surowe, będzie tylko półśrodkiem. Niewinnie przelana krew blp. Szymona Chelminera woła i oskarża...

D. L.

Tragiczny finał kuligu

Sanki najechane przez pociąg pod Mikołowem. — 4 osoby zginęły na miejscu, dalsze 4 ranne

Katowice. 1. 2. PAT. W niedzielę późnym wieczorem wydarzyła się koło Mikołowa na przejeździe kolejowym straszna katastrofa. O godz. 21.55 pociąg osobowy, idący z Mikołowa do Katowic najechał na przejeździe kolejowym na sanki, w których jechało kuligiem z Mikołowa do Kochłowic 8 młodych mężczyzn. W następstwie zderzenia sanki zostały kompletnie rozbite, a 4 pasażerów zginęło na miejscu. Są to: Piotr Hołeczko z Kochłowic, Tomasz Manka, Józef Kasperczyk i Tomasz Wilk. Manka i Wilk wleczeni byli przez lokomotywę na przestrzeni kilkudziesięciu metrów. Czterej inni pasażerowie wyszli z katastrofy z nieznacznymi obrażeniami. Wypadek spowodowany został wskutek niezamknięcia zapory. Na miejsce katastrofy przybyły władze sądowo - śledcze. Z polecenia prokuratora zatrzymano dróżnika przejazdowego Tomasza Drapałę.

Także w Styrii podobna katastrofa

Wiedeń, 1. 2. PAT. W pobliżu Gracu wydarzyła się na przejeździe kolejowym wielka katastrofa samochodowa. Autobus, wiozący grupę sportowców na skoki narciarskie, wpadł pod pociąg, który go wlókł na przestrzeni 60 m. *Trzy osoby zostały zabite na miejscu, pozostałych 16 odniosło tak ciężkie obrażenia, iż jest tylko mała nadzieja utrzymania ich przy życiu.*

Nagroda literacka „Wiadomości Literackich"

Warszawa. 1. 2. PAT. Podczas dorocznego obiadu „Wiadomości Literackich", na których przyznawane są nagrody tego pisma za najwybitniejszą książkę ub. roku — jury przyznało nagrodę tę w wysokości 2 tysiące zł książce pt. „Pamiętniki Chłopów" seria 2, wydanej przez Instytut Gospodarstwa Społecznego.

W jury zasiedli: Maria Dąbrowska, J. Parandowski, Kazimiera Iłłakowiczówna, J. Iwaszkiewicz, J. Tuwim, J. Witlin, A. Słonimski, M. Choromański.

Pozostali pisarze, zaproszeni do jury: pp. Jasnorzewska Pawlikowska, A. Nowaczyński, K. Wierzyński i A. Strug nie wzięli udziału w obradach z powodu choroby.

Nagroda została przyznana 10 anonimowym autorom pamiętników, wchodzących w skład serii 2-ej „Pamiętników Chłopów". Nazwiska laureatów zostaną ogłoszone w jednym z najbliższych numerów „Wiadomości Literackich".

Jury dyskutowało następujące kontrkandydatury: Zofii Kossak Szczuckiej za „Krzyżowców", Zbigniewa Uniłowskiego za „20 lat życia", H. Woreella za „Zaklęte Rewiry".

PRZEGLĄD PRASY

Hitlera — „niespodzianki"

Jak reaguje opinia polska na mowę Hitlera? Na ogół — z rezerwą w pismach sympatyków reżimu hitlerowskiego, a z surową krytyką w tej części opinii, która słusznie widzi niebezpieczeństwo płynące z Trzeciej Rzeszy. „Gazeta Polska" pisze na marginesie mowy Hitlera:

W konkluzji stwierdzić należy, że na temat bieżących spraw wielkiej polityki, kanclerz nie powiedział wiele nowego. Nie wystąpił tym razem z żadnymi „prawidłami pokoju", ani z żadnymi nowymi propozycjami.

Za dobrą monetę uważa korespondent berliński cytowanego pisma zapowiedź Hitlera, że „seria niespodzianek" skończyła się:

To co kanclerz powiedział na temat polityki zagranicznej również nie jest sensacją, choć zawiera jedno bardzo ważne stwierdzenie mianowicie, że seria t. zw. niespodzianek się skończyła. Ostatnie niespodzianki uczynił kanclerz w swej mowie dzisiejszej, ale ich politycznych rozmiarów nie można porównywać ani z zapowiedziami przymusowej służby wojskowej, ani ze zniesieniem strefy zdemilitaryzowanej w Nadrenii.

W tym samym duchu pisze „Czas":

Najciekawsza częć mowy kanclerza odnosi się do polityki zagranicznej: znajdujemy tam konstatacje, zasługujące na podkreślenie. Przede wszystkim ważne jest stwierdzenie, że okres niespodzianek jest już zamknięty; znaczy to, że Niemcy osiągnąwszy pełne równouprawnienia, zaniechają dalszego burzenia traktatu wersalskiego. Jest to ważna i znamienna deklaracja pokojowa, i niema powodu, aby wątpić w jej szczerość. W okresie wielkiego zamieszania, panującego w Europie deklaracja Hitlera może się przyczynić do uspokojenia umysłów i przyśpieszyć tak pożądaną stabilizację.

Jakby w odpowiedzi na te pełne ufności słowa do deklaracji Hitlera pisze „Polonia":

„Niemcy nie są kontrahentem któremu można by ufać i zawierzać. Hitler oświadczył, że na przyszłość nie podpisze żadnego traktatu, który byłby sprzeczny z jej honorem lub interesami kraju i którego nie mógłaby w przyszłości dotrzymać. Dobrze. Ale co będzie, jeśli zmienią się okoliczności, w których traktat był podpisany? Czy i wówczas Niemcy pozostaną wierne swemu podpisowi? Doświadczenia z Rzeszą hitlerowską są pod tym względem jak najgorsze.

A „Goniec Warszawski" podkreśla:

To też mowa kanclerza Hitlera, choć pełna słów pokojowych, jest właściwie agresywną, zapowiadającą walkę Niemiec o nowy, niemiecki porządek w Europie i w świecie. Odrzuca ona propozycje ograniczenia zbrojeń, zbiorowego bezpieczeństwa w Europie, wyklucza Rosję sowiecką z rozmów, głosi krucjatę przeciw bolszewizmowi, domaga się zwrotu kolonij, i szczyci się rezultatmi swojej dyplomacji w Tokio i Rzymie, a nawet w Warszawie, Wiedniu, Belgradzie i t. d.

— Możemy sobie dać radę bez was, choć nie odrzucamy rozmów na temat nowego porządku w świecie. Ale od swoich warunków nie odstąpimy.

Wielki dziennik angielski, „Times" lapidarnie i trafnie określił wrażenie mowy Hitlera: „Nic się w Europie nie zmieniło".

Idealne rozwiązanie

W powodzi rozmaitych głosów na temat koncepcyj emigracyjnych znalazł się nareszcie głos, który cały ten problem ocenia trzeźwo i należycie. W „Kurierze Porannym" pojawił się obszerny artykuł wstępny, poświęcony badaniu Komisji Królewskiej w Palestynie. Artykuł cechuje duża znajomość problemów palestyńskich i polityki brytyjskiej. Z artykułu tego warto przytoczyć następujący ustęp:

Kapitał żydowski, jak i każdy inny, pójdzie tylko na interes pewny i rentowny, dla zorganizowania zaś przypływu sum, złożonych z drobnych ofiar rozsianych w diasporze biedaków, potrzeba entuzjazmu, który wywołać może tylko Palestyna, „ziemia obiecana" i siedziba narodowa bezdomnego narodu. Emigracja do innych krajów istnieje i istnieć będzie, ale równocześnie z palestyńską, a nie zamiast niej. Nie ulega to żadnej wątpliwości i trzeba się z tym liczyć, jeżeli chodzi nam o rezultaty realne, a nie o tworzenie nowych bezcelowych zadrażnień. W wysuniętych więc propozycjach należy upatrywać i z uznaniem powitać postawienie sprawy żydowskiej na porządku dziennym pilnych spraw międzynarodowych, ale... nie więcej. Najbardziej idealnym rozwiązaniem sprawy żydowskiej pozostaje Palestyna, jako odpowiadająca samym Żydom i w kierunku jej udostępnienia dla szerszych mas żydowskich powinny iść wysiłki wszystkich czynników zainteresowanych, a w tej liczbie i nasze.

Jest to jedyny, słuszny punkt widzenia i jedyne rozsądne stanowisko w całej dyskusji emigracyjnej. Autor słusznie upatruje w Palestynie najbardziej idealne rozwiązanie sprawy, osądzając tym samym wszystkie inne projekty jako fantazje.

Stronnictwo Ludowe wobec Żydów

Organ Stronnictwa Ludowego „Piast" w polemice z naszym pismem zamieszcza na temat stosunku ludowców do Żydów następujące uwagi:

„Żydom, którzy czekają na ułożenie swego stosunku do Stronnictwa Ludowego aż ono potępi endeckie awantury przeciw Żydom, odpowiadamy: lata całe my czekaliśmy, aby Żydzi wypowiedzieli się w obronie demokracji przez sanację deptanej — nadaremnie Żydzi byli podporami sanacji i za życia Piłsudskiego i po jego śmierci. Nie tylko popierali ją w okresie Brześcia, ale i we wrześniu 1935 roku swym masowym udziałem w wyborach pomagali sanacji stwarzać pozory, że kraj nie bojkotuje wyborów. W wielu powiatach jedynymi wyborcami obok nauczycieli i ziemian byli Żydzi. Tym postępowaniem Żydzi już dawno określili swój stosunek do chłopów i ruchu ludowego".

Nie wiedzieliśmy, że potępienie jakichś aktów gwałtu zależne jest od takiego czy innego stanowiska ofiary gwałtu. Albo potępia się gwałt dlatego, że jest gwałtem i nie liczy się z tym, czy ofiara gwałtu zajmuje przychylne czy nie przychylne stanowisko, albo też milczy się w obliczu gwałtu. Stwierdziliśmy z ubolewaniem, że Stronnictwo Ludowe zajęło to drugie stanowisko. Co się zaś tyczy drugiego zarzutu, jakoby Żydzi byli „podporami sanacji", to trzeba raz stwierdzić wyraźnie: Żydzi nie prowadzą polityki w imię potrzeb jakiegoś stronnictwa. Prowadzą przede wszystkim politykę samodzielną. A Piast ma krótką pamięć, jeśli twierdzi, że popieraliśmy specjalnie sanację w okresie Brześcia czy w r. 1935. Przez cały czas istnienia polityki żydowskiej w Polsce, a więc także w okresie, kiedy Str. Lud. było u steru, prowadziliśmy politykę samodzielną w obronie naszych praw. Walka ta nie ustała także w okresie, kiedy sanacja objęła i dzierżyła władzę. Kto nie rozumie tej prostej prawdy, ten nie rozumie zasad polityki żydowskiej.

Kamień rzucony w Żyda spowodował śmierć dziecka chrześcijańskiego

Radom, 1. 2. Było to wieczorem 4 go grudnia 1935 r. Na jednej z ruchliwych ulic radomskich spacerowała 3-letnia dziewczynka Hal na Fiołnówna, jedyna córeczka urzędnika sądowego.

Ruch na ulicy był ożywiony. Obok kościoła garnizonowego, na Pl. 3-go Maja, gdzie w owej chwili spacerowała mała Halinka, w towarzystwie niańki przechodził Żyd. Zgraja chłopców zaczęła rzucać kamieniami na przechodzącego Żyda. Jeden z kamieni ugodził w główkę malutką Fiołnównę... Nieszczęsne dziecko zalało się krwią. Na krzyk służącej nadbiegł policjant. Na miejscu wypadku zatrzymano pięciu chłopców sprawców czynu, w wieku od 15 do 18 lat. Fiołnówna odwieziona została natychmiast do miejskiego szpitala, gdzie lekarze stwierdzili pęknięcie opony mózgowej. Po trzech dniach dziecko zakończyło życie w strasznych męczarniach.

To nieszczęście w rodzinie Fiołna spowodowało drugie nieszczęście. Fiołny — ojciec przejął się śmiercią swojego jedynego dziecka, zachorował ciężko i zmarł.

Zatrzymanych chłopców na miejscu wypadku pociągnięto do odpowiedzialności sądowo-karnej. W śledztwie oskarżeni tłumaczyli się, że nie mieli zamiaru zabić dziecka, *kamień rzucony był w kierunku Żyda.*

W wyniku śledztwa urząd prokuratorski opracował akt oskarżenia, przeciwko zatrzymanym chłopcom i sprawę skierował do Sądu Okręgowego.

Radomski Sąd Okręgowy miał sprawę tę rozpatrzyć jeszcze kilka miesięcy temu. Okazało się jednak, że główny sprawca, piętnastoletni Gunia, w międzyczasie ulotnił się... Sprawę odroczono, a za młodocianym „bohaterem" rozesłano listy gończe.

Sąd Okręgowy, po wyłączeniu sprawy nie odnalezionego Guni rozpatrzył sprawę pozostałych oskarżonych: Mieczysława Kowalskiego, liczącego lat 15, St. Kacy — lat 18, Wł. Kozery — lat 17 i Jana Dawidowicza — lat 17.

Świadkowie nie obciążyli oskarżonych, podsądni sami także bronili się lepiej, niż w śledztwie, nie operowali teraz także momentem żydowskim. Obrońca domagał się, wobec szczupłego materiału dowodowego uniewinnienia oskarżonych od zarzucanego czynu. Po naradzie sąd ogłosił wyrok, mocą którego skazano osk. Kowalskiego na umieszczenie w zakładzie poprawczym, z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata, pozostałych zaś oskarżonych uniewinniono.

Chamberlain chce odbyć lot w stratosferze z Ameryki do Europy

Nowy Jork 1. 2. PAT. Znany lotnik płk. Chamberlain, który przed 10 laty w ślad za Lindberghiem przeleciał ponad Atlantykiem do Europy, zamierza lot ten powtórzyć w lutym lub w marcu, tym razem w towarzystwie swojej żony. Dokonuje on już lotów próbnych na specjalnie dlań zbudowanym samolocie typu Leckheed „Miss Stratosphere" tak nazwanym dlatego, że Chamberlain lotu tego chce dokonać w stratosferze na wysokości 11 do 12 tysięcy metrów. Sądzi on, że na tej wysokości przelot nie zabierze więcej czasu niż 12 do 15 godzin. Oboje lotnicy zaopatrzeni będą w maski tlenowe i odzież elektrycznie ogrzewaną. Odlot nastąpi z jednego z lotnisk nowojorskich.

A. ALPERIN

Chaim Weizmann konferuje z Leonem Blumem

Weizmann u premiera i u wybitnych polityków francuskich. -- Prognozy na temat Komisji Królewskiej. -- Nie ma mowy o ograniczeniu alii

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") PARYŻ, koniec stycznia.

Dwa razy, jeden dzień po drugim, konferował prezydent Organizacji Syjonistycznej prof. Weizmann z Leonem Blumem, a przewidziana jest jeszcze konferencja trzecia. Obecne rozmowy Weizmanna z premierem rządu francuskiego, wzbudziły szczególnie żywe zainteresowanie. Pismo angielskie „Star" które uchodzi za organ Llyod George'a, zapowiedziało te konferencje jeszcze tydzień temu, zaznaczając, że przypisać im należy szczególne znaczenie. I nie ulega wątpliwości, że taka sama jest opinia dobrze poinformowanych kół paryskich.

Prezydent Organizacji Syjonistycznej nie traci czasu w Paryżu. Przybył tutaj z Palestyny 27 stycznia, w godzinach przedpołudniowych, a już tego samego dnia, o godzinie 6-tej wieczorem, spotkał się z Leonem Blumem. Rozmowa, która przeciągnęła się dość długo w tym dniu nie dobiegła końca, wobec czego kontynuowano ją jeszcze nazajutrz. W międzyczasie, a także i później, odbył Weizmann narady również z innymi wysoko postawionymi osobistościami rządu francuskiego. Do tej chwili nie wydano żadnego komunikatu o tych rokowaniach. Jak jednak krążą słuchy złożył Weizmann Blumowi wyczerpujące sprawozdanie o obecnej sytuacji politycznej w Palestynie, w związku z sytuacją ogólną. Rozumie się, że w rozmowach tych poruszono też działalność angielskiej Komisji Królewskiej w Palestynie.

Jeśli wierzyć dalszym słuchom, Blum zainteresował się mocno przemówieniem Weizmanna, wygłoszonym przed Komisją Królewską i zapoznał się z pełnym tekstem tej mowy. Nie trzeba chyba dodawać, że Blum na ogół z życzliwością ustosunkował się do wywodów Weizmanna i do wszystkich spraw, jakie przy tej sposobności zostały poruszone.

Te rozmowy między Weizmannem a Blumem wywołały w żydowskich kołach Paryża silne wrażenie, a przypisuje się im wielkie znaczenie. W czasie swego krótkiego pobytu w Paryżu Weizmann działał niezwykle intensywnie a miejmy nadzieję, że i — z powodzeniem.

Podczas krótkiego pobytu Weizmanna w Paryżu stało się między innymi jasne, że prezydent Organizacji nie wyjeżdża narazie do Ameryki, jakkolwiek taki miał pierwotnie plan. Jak wiadomo bowiem miał Weizmann uczestniczyć w konferencji amerykańskich syjonistów, plan ten został jednak zaniechany. Weizmann stoi obecnie bowiem przed koniecznością rozwinięcia szerokiej akcji politycznej w Londynie, gdzie Królewska Komisja kontynuować będzie jeszcze swoją pracę i przesłucha cały szereg żydowskich i nieżydowskich osobistości. Wobec tego zrozumiałe jest, że dr. Weizmann uważa obecnie swój pobyt w Londynie za konieczny, tymbardziej, że praca Komisji Królewskiej w Londynie jest może niemniej ważna niż jej działalność palestyńska.

Tu bowiem przesłucha Komisja wszystkich angielskich mężów stanu, którzy zajmowali się problemem palestyńskim, a wielką rolę odegra zapewne także pierwszy Wysoki Komisarz Palestyny, sir Herbert Samuel.

Rozeszły się słuchy, że między innymi żydowskimi przedstawicielami stanie przed Komisją również Żabotyński. Do tej chwili, nie jest to jednak jeszcze całkiem pewne.

Na ogół twierdzą, że prace Komisji przeciągną się tak, iż przed majem br. nie należy się spodziewać, by Komisja mogła wystąpić z konkretnymi wnioskami.

Czego jednak można się obecnie po powrocie Komisji z Palestyny od niej spodziewać?

Trudno o ścisłą odpowiedź. Na podstawie jednak różnych wiadomości i przypuszczeń zebranych przez nas wśród dobrze poinformowanych kół paryskich, dochodzi się do wniosku, że zapatrywania na rezultat i na wnioski Komisji nie powinny być nacechowane zbytnim pesymizmem. Przeciwnie nastroje ostatnio raczej nacechowane są pewnym optymizmem. Jedna rzecz jest mianowicie pewna: Członkowie Komisji doszli do przekonania, iż przeszło 400 tysięczny jiszuw żydowski w Palestynie, odgrywa tam rolę decydującego czynnika. Bez żydowskiego ji

„Biała Choroba"

Sztuka teatralna Karola Czapka o dyktatorze

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PRAGA, w lutym.

W Pradze odbyła się w tych dniach premiera nowej sztuki znakomitego pisarza dramatycznego, znanego również w Polsce, Karola Czapka, p. t. „Biała choroba". Pisarz ten długo nie wystawiał na scenie swych utworów dramatycznych, nic więc dziwnego, że nowość ta wzbudziła powszechne zainteresowanie, tymbardziej, że sztuka „Biała choroba" odzwierciadla walkę o pokój i zdrowie.

W trzynastu obrazach, ujętych w trzech aktach autor opisuje straszliwą epidemię, swego rodzaju trąd, wobec której wiedza lekarska jest bezsilna. Ubogi lekarz Gallen znajdzie lekarstwo, czyni doświadczenia kliniczne, ale kiedy władcy tego świata nie chcą przez udostępnienie lekarstwa walczyć o pokój światowy, pokój wieczny, lekarz Gallen nie chce dać lekarstwa tego bogatym, a leczy tylko ubogich. Nawet wszechmocny dyktator nie zmusi Gallena do posłuszeństwa, ponieważ sam obawia się, by w razie potrzeby nie stracił nadziei w jego pomoc. Zaraza się coraz to bardziej rozszerza, a równocześnie lud całego świata woła o pokój. W chwili gdy rząd jednego z najsilniejszych państw przygotowuje się do zwołania wielkiej konferencji pokojowej, dyktator, przeświadczony o swej misji boskiej, uniemożliwi zwołanie tej konferencji w ten sposób, że wojsku swemu wyda rozkać zaatakowania sąsiedniego mniejszego państwa. W chwili, gdy z balkonu oznajmia rozszalałym tłumom początek wyprawy karnej, nagle poznaje, że dotknięty został zarazą. Przed publicznością oczywiście ukryto, że dyktator dotknięty został „białą chorobą". Przywołany szef kliniki konstatuje, że życie dyktatora liczy się już tylko na tygodnie. Ponieważ zaatakowane państwo nie było odrazu zniszczone za pierwszym uderzeniem, lecz stawiło opór i pięć innych mocarstw wystosowało do napastnika ultimatum, dyktator poczyna zdawać sobie sprawę z tego, że jego rzekomo „boskie" posłannictwo nie zostanie spełnione.

Córka dyktatora przywołuje przeto doktora Gallena, który jedyny może przywrócić dyktatorowi zdrowie i uratować jego życie. Gallen znowu stawia warunek: zakończyć wojnę i zaproponować pokój. Po ciężkiej walce duchowej dyktator warunek przyjmuje i pociesza się myślą, że nowym jego posłannictwem jest walka przeciw „białej chorobie".

Tymczasem tłum przed rezydencją sławi swego władcę, a doktora Gallena nie chce wpuścić do pałacu. Gdy Gallen przed roznamiętnionym tłumem młodzieży wystąpił przeciw prowadzonej wojnie, tłum rzucił się na lekarza. Lekarz mogący ocalić życie dyktatora zostaje zabity, a naczynia z cenną zawartością, lekiem przeciw „białej chorobie" w zgiełku ulegają rozbiciu, zniszczeniu.

Wzburzony tłum pierzchnie w przekonaniu, że zabił zdrajcę, a na scenie, pod oknem dyktatora, skazanego na śmierć, leży ten, który mógł mu pomóc.

Sztuka jest nadzwyczaj śmiała, budowa jej znakomita, dialogi przekonywujące, cięte, sceny pełne tragiki, a wzruszenie potęguje się aż do samego jej końca. Świetna była również reżyseria Karola Dostala, a dekoracje są dziełem popularnego w Polsce artysty malarza Wlastimila Hofmana. Rolę dyktatora świetnie zagrał znakomity artysta Szczepanek, zaś rolę doktora Gallena popularny artysta filmowy Hugo Haas.

Premiera sztuki była sensacją dla sfer kulturalnych stolicy. Publiczność kilkakrotnie nagradzała aktorów burzą oklasków, a autor sam kilkakrotnie w antraktach wywoływany był na scenę.

szuwu i wbrew niemu, nie można niczego postanowić i niczego przedsięwziąść w Palestynie już dziś, a cóż dopiero na przyszłość. Tym faktem Komisja będzie się liczyć, kiedy przystąpi do opracowania swych wniosków.

Liczyć się należy z tym, że to przekonanie Komisji ulegnie dalszemu jeszcze wzmocnieniu, w czasie przesłuchań, jakie przeprowadzone będą w Londynie, tak, że Komisja będzie musiała należycie uwzględnić znaczenie i rolę żydowskiego jiszuwu, którego rozwoju nie można zahamować.

Tymczasem zaś mówi się coraz żywiej o zbliżającej się sesji syjonistycznego Komitetu Akcyjnego, która rozpocznie się w połowie kwietnia w Jerozolimie. Pierwotnie zamierzano zwołać posiedzenie A. C. dopiero wtedy, kiedy znane będą końcowe wnioski Komisji Królewskiej, by zająć wobec nich stanowisko i ewentualnie przystąpić do wskazanej akcji politycznej. Ze względu jednak na to, że prace Komisji przeciągają się, a nazbierało się z drugiej strony sporo problemów do rozpatrzenia, sesja A. C. odbędzie się wcześniej. Na tym posiedzeniu poruszy się również cały szereg kwestyj, stojących w związku z pracą Komisji Królewskiej.

Drogą przez Paryż udał się do Ameryki członek Egzekutywy syjonistycznej i kierownik departamentu finansowego, Eliezer Kapłan, który przybył tu razem z drem Weizmannem. Kapłan wybiera się do amerykańskich syjonistów, którym ma przedłożyć wielki plan pracy gospodarczej w Palestynie. Obecna sytuacja bowiem postawiła jiszuw wobec nowych zadań ekonomicznych. Znów okazuje się konieczność wzmocnienia narodowego kapitału, który ma przystąpić do szeroko zakrojonej działalności kolonizatorskiej jak i do popierania przemysłu. Ta akcja ekonomiczna powinna iść w parze z polityczną, by rozszerzyć i wzmocnić materialną podstawę jiszuwu i otworzyć większe możliwości dla nowej imigracji.

Albowiem jeszcze jedna rzecz dziś nie ulega wątpliwości: **o wstrzymaniu aliji nie może być mowy.** Komisja nie spróbuje nawet wysunąć taki postulat, **ani też nie zaproponuje ograniczeń aliji.**

Najbliższe tygodnie i miesiące przyniosą być może przełomowe decyzje co do dalszych losów Erec Izrael. Ale przyniosą równocześnie nowy wielki wysiłek żydowskiego narodu, zmierzający ku kontynuowaniu dzieła odbudowy żydowskiej ojczyzny, tej odbudowy, której nie powstrzyma ani nie zahamuje żadna siła na świecie.

Komisja Królewska powróciła do Londynu

Prez. Chaim Weizmann w Londynie

Londyn. 1. 2. (ŻAT) Wczoraj wieczorem wróciła do Londynu drogą przez Egipt, Komisja królewska z lordem Peelem na czele W oświadczeniu dla prasy lord Peel zaznaczył, iż musi upłynąć jeszcze pewien czas do opracowania raportu komisji. Komisja, oświadczył lord Peel, miała do przesłuchania bardzo licznych świadków i musi jeszcze odpowiednio opracować nagromadzony w Palestynie bardzo obfity materiał.

Wczoraj wieczorem powrócił do Londynu także prezydent Agencji Żydowskiej i Organizacji Syjonistycznej dr Chaim Weizmann.

Czy raport Komisji Królewskiej będzie raportem rzetelnym?

Londyn 1. 2. ŻAT. W Londynie odbyło się w tych dniach wielkie zgromadzenie, zwołane przez związek młodzieży syjonistycznej. Dłuższe przemówienie wygłosił członek Izby Gmin z ramienia Labour Party F. C. Wottkins, który zaznaczył, że celem Deklaracji Balfoura było położyć kres sytuacji, w której naród żydowski pozbawiony był swego kraju. Każdy naród ma dać swój wkład w ogólną skarbnicę dorobku ludzkiego. Wkład żydowski będzie większy, jeśli Żydzi będą mogli żyć we własnym kraju. Poruszając sprawę oczekiwanego sprawozdania Komisji Królewskiej, Wottkins wyraził nadzieję, że będzie ono odpowiadało stanowisku opinii angielskiej w kwestii palestyńskiej. Pani B. Dugdale, która następnie zabrała głos, dała wyraz przekonaniu, że „raport Komisji Królewskiej będzie raportem rzetelnym". Ze względu na obecne nastroje wśród Arabów możliwość kompromisu pojednawczego jest wykluczona. Przypuszczalnie, raport komisji będzie taki, że nie zadowoli ani Arabów ani Żydów. Najważniejsze jest jednak, aby zasięg imigracji żydowskiej do Palestyny był określany względami gospodarczej zdolności absorbcyjnej kraju, nie zaś motywami natury politycznej.

Przed wielką konferencją palestyńską w Waszyngtonie

Nowy York. 1. 2. (ŻAT) Czynione są ożywione przygotowania do wielkiej konferencji palestyńskiej, która odbędzie się w dniach 6 i 7 bm. w Mayflower Hotel w Waszyngtonie. We wszystkich gminach żydowskich w Stanach Zjednoczonych odbywają się wybory delegatów. Spodziewają się, że w konferencji waszyngtońskiej weźmie udział kilka tysięcy delegatów i gości ze wszystkich stanów. Przypuszczalnie będzie to największa w dziejach Ameryki konferencja dla spraw palestyńskich. Konferencja waszyngtońska ma zatwierdzić plany zwiększonego udziału żydostwa amerykańskiego w dziele odbudowy Palestyny. Na konferencji będą reprezentowane wszystkie narodowe organizacje i związki żydowskie w Stanach Zjednoczonych.

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

96)

Kiepska pogoda stanęła na przeszkodzie dalszym zdjęciom. Aż do końca lutego musieli aktorzy pozostać w Madrycie. Wiadomości, które nadchodziły z kraju, były sprzeczne ze sobą i denerwujące. Nie ulegało wątpliwości, że Berlin przeżywał delirium entuzjazmu dla kanclerza narodowo - socjalistycznego. O ile wierzyć można gazetom i prywatnym informatorom, rzecz inaczej się przedstawiała w Niemczech południowych a zwłaszcza w Monachium. Opowiadano sobie, że należy oczekiwać oderwania się Bawarii od Rzeszy i proklamowania monarchii Wittelsbachów. Były to być może tylko plotki, albo też przesadne wiadomości natury tendencyjnej. Należało więc w każdym razie tak postępować, by demonstracyjnie i głośno okazywać sympatię dla nowego regime'u. Tak przynajmniej zachowali się aktorzy niemieccy zebrani w Madrycie dla wyświetlenia filmu szpiegowskiego. Amant młodociany — piękny mężczyzna, o długim, słowiańsko brzmiącym nazwisku — chełpił się nagle, że od lat jest członkiem niemieckiej narodowo - socjalistycznej partii robotniczej, co dotychczas konsekwentnie przemilczał; jego partnerka, której czarne oczy o miękkim wyrazie i łagodnie wykrzywiony nos nasuwały wątpliwości co do jej przynależności do rasy germańskiej, opowiadała że jest prawie już jak zaręczona z wysokim funkcjonariuszem partii; tylko komik żydowski był coraz bardziej smutny i przygnębiony.

Höfgen ze swej strony zdecydował się do taktyki najprostszej i najmądrzejszej — milczał tajemniczo. Niech nikt nawet nie podejrzewa ile ma kłopotów. Bo wiadomości, jakie napływały z Berlina od panny Bernhard i innych przyjaciół, były katastrofalne. Róża pisała, że trzeba być przygotowanym na najgorsze. Dawała do zrozumienia, że nazi od lat prowadzili czarne listy, na których figurował zarówno tajny radca Bruckner jak profesor i Hendrik Höfgen. Profesor był w Londynie i na razie nie myślał o swym powrocie do Berlina. Panna Bernhard radziła swemu Hendrikowi, by również nie przyjeżdżał do stolicy niemieckiej — zimno mu się zrobiło, gdy czytał te słowa. Niedawno był jednym z najulubieńszych, a teraz ma zostać wygnańcem! Nie przychodziło mu to łatwo wobec podejrzliwych kolegów zachowywać się spokojnie i podczas zdjęć filmowych być tak czarującym, jak to od niego oczekiwano.

Gdy zespół przygotował się już do odjazdu, a nawet komik żydowski pełen niepokoju pakował swe kufry, jedyny Hendrik zapewniał że musi w bardzo ważnych sprawach filmowych wyjechać do Paryża. Plan jego polegał na tym: Zyskać na czasie. Teraz nie byłoby rzeczą wskazaną zjawić się w Berlinie. Za kilka tygodni nastąpi uspokojenie...

Ale największe niespodzianki miały dopiero nadejść. Gdy Höfgen przyjechał do Paryża, pierwszą rzeczą, o której się dowiedział, była wiadomość o pożarze Reichstagu.

(c. d. n.)

JOSE MARIA MILLAS

Profesor języka i literatury hebrajskiej na Uniwersytecie Centr. w Madrycie.

Wpływ Żydów na kulturę hiszpańską

Profesor Millas jest najwybitniejszym znawcą literatury staro-hebrajskiej w Hiszpanii. Należy on do najbardziej zasłużonych i aktywnych przyjaciół Żydów. Wszystkie jego prace naukowe obejmują badania nad sławną epoką żydowską w Hiszpanii, a w swych publicznych wystąpieniach zawsze nawoływał społeczeństwo do rehabilitacji wobec żydostwa.

Profesor Millas jest gorliwym katolikiem, ale i zdeklarowanym demokratą. W okresie dyktatury Primo de Rivery podlegał prześladowaniom i przez pewien czas był zawieszony w pracach na uniwersytecie.

Imigranci żydowscy z Niemiec hitlerowskich mają profesorowi Millasowi wiele do zawdzięczenia. Wielce poważany naukowiec wystarał się u władz dla setek Żydów nietylko o prawo pobytu, lecz i o zapomogi pieniężne.

Profesor Millas był jednym z głównych inicjatorów wielkiej uroczystości w Kordobie ku czci Rambama, a na uroczystości rambamowskiej, urządzonej przez gminę żydowską w Barcelonie, wygłosił przemówienie. Profesor Millas znajduje się obecnie w Barcelonie wraz z innymi uczonymi, którzy ostatnio zostali ewakuowani z Madrytu.

Jose Maria Millasa spotkałem w „Ateneum“ (Dom Pracy dla intelektualistów katalońskich w Barcelonie). Ciekawą rozmowę z tym osobliwym filosemitą podam kiedy indziej. Na razie przesyłam oto artykuł profesora Millasa, napisany specjalnie na moją prośbę.

S. L. SCHNEIDERMAN.

Jest to ostatni artykuł, wysłany przez naszego korespondenta z Barcelony, przed jego wyjazdem do Madrytu.

REDAKCJA.

Rozkwit dawnych gmin żydowskich w naszej ojczyźnie przedstawia w dziejach świata najpiękniejszy przykład współżycia dwóch narodów. Gdy się głębiej wejrzy w dzieje Żydów w średniowieczu, łatwo się przekonać, że życie żydowskie w Hiszpanii rozwijało się zgoła inaczej niż w innych krajach.

Gdzieindziej bowiem napotykamy prawdzi we odgraniczenie między rasami, nawskroś wrogie ustawodawstwo oraz jakiś osobliwie niegościnny stosunek wobec Żydów — coś w rodzaju pierwowzoru dzisiejszych Niemiec hitlerowskich...

Natomiast w Hiszpanii życie żydowskie rozwija się równolegle obok ludności chrześcijańskiej, która do wieku 14-go, a w wielu prowincjach nawet do wieku 15-go nietylko przyjaźnie traktowała żydowskich współobywateli, ale powierzała im też najwyższe stanowiska.

To wyjaśnia przyczynę, dla której Żydzi zapisali się pięknymi kartami w dziejach średniowiecznej Hiszpanii, a równocześnie wywarli przemożny wpływ na kulturę hiszpańską, we wszystkich jej dziedzinach.

Nieznana jest data przybycia Żydów na nasz półwysep, nie ulega jednak wątpliwości, że sięga ona czasów dużo wcześniejszych od naszej ery. Można śmiało poprzeć hipotezę, że już obok kolonizatorów fenickich znajdowali się na naszej ziemi przybysze żydowscy.

Posiadamy natomiast wiele dokumentów historycznych, dotyczących gmin żydowskich w ostatniej fazie imperium rzymskiego oraz w okresie Wizygotów. Dokumenty te — to przedewszystkim przepisy kościoła katolickiego, który już wtedy poczuł się zaniepokojony rozkwitem gmin żydowskich w Hiszpanii. Przepisy te były tak surowe, że — jak twierdzą niektórzy historycy — wręcz me dawały się wprowadzić w życie. Inwazja Islamu oznacza przeto dla Żydów hiszpańskich początek nowej epoki.

Żydzi i Arabowie stanowili wówczas dwa narody o pokrewnej kulturze i tym można sobie wytłomaczyć rozkwit życia żydowskiego w okresie emiratu i kalifatu Kordoby. Na dworze Abderahmana III. spotykamy już Żyda na stanowisku pierwszego ministra. Był to znany lekarz i pisarz, Chasdaj Ibn Szapruth. Dzięki temu wspaniałomyślnemu mecenasowi nastaje w Hiszpanii okres wspaniałego rozkwitu kultury żydowskiej. Gminy żydowskie stają się prawdziwymi spadkobiercami sławnych Akademii w Babilonii i Jerozolimie. Obok nauki Talmudu rozwija się językoznastwo, gramatyka języka hebrajskiego, a to dzięki wybitnym filologom, którzy potrafili słownictwu hebrajskiemu nadać nową formę i nową strukturę.

Hebrajska sztuka poetycka, która nie była kontynuowana od czasów biblijnych, rozkwitła wtedy w naszej ojczyźnie, wznosząc się lotem orła.

PRUDENCIUS, DANTE I JEHUDA HALEWI.

Znakomity uczony hiszpański z drugiej połowy ubiegłego stulecia, Marcelius Mendez Pelayo, utrzymywał, że w okresie od Prudenciusa do Dantego największym poetą europejskim średniowiecza był nie kto inny jak Jehuda Halewi z Toledo. Ojczyzna nasza była więc naprawdę drugim Syjonem, wysunęła wielkich poetów hebrajskich i zbudziła milczącą od dawna harfę hebrajskiej poezji.

Nietylko w literaturze, lecz i w dziedzinie wiedzy ścisłej daje się wtedy zauważyć wyraźny renesans. Na dworach książąt muzułmańskich, a zwłaszcza pod panowaniem królowej Taifa, stanowiska wezyrów obsadzone były przez wybitnych Żydów, którzy urzędy te zdobyli dzięki swej sławie naukowej. Byli to najwięksi filozofowie, astronomowie, matematycy i lekarze. Imię, stanowiące syntezę tych wszystkich zasług naukowych ówczesnych Żydów hiszpańskich, to — Rambam. W dziele „More Newuhim“ Rambam wypracował linię przewodnią swych wszystkich badań naukowych, linię, która jego przekonania religijne uzgodniła z powszechnie uznanymi wówczas koncepcjami naukowymi.

Gdy w kraju naszym skończyło się panowanie muzułmańskie, a fanatyczni władcy zaczęli prześladować Żydow, większość ich wywędrowała do chrześcijańskich prowincyj półwyspu Iberyjskiego i tam zasiała nowe ziarna wiedzy. Najpiękniejszy przykład rozkwitu kulturalnego Żydów w owych czasach daje dworskie życie w Toledo i Barcelonie. Król Alfons Mądry otoczył się plejadą arabskich i żydowskich mędrców, przy pomocy których stworzył swe wspaniałe dzieła astronomiczne, astrologiczne wykresy, oraz napisał słynne „Luchoth“. W Katalonii król Jakób Zdobywca usilnie popierał Żydów, którzy zajmowali stanowiska lekarzy i poborców podatkowych. Interesował się żydowskimi myślicielami i często osobiście brał udział w dysputach między Żydami i chrześcijanami. W chrześcijańskich prowincjach Hiszpanii Żydzi pełnili doniosłą funkcję tłomaczy arabskich dzieł naukowych na łacinę. Byli oni tłomaczami dla uczonych całego świata, którzy przybywali do Hiszpanii by poznać skarby kultury wschodniej.

Obok wpływów kulturalnych należy też wspomnieć o dużym udziale Żydów w życiu gospodarczym Hiszpanii. Żydzi piastowali często urząd skarbnika królewskiego, lub jako bankierzy udzielali państwu pożyczek na cele wojenne. Często byli również dzierżawcami podatków. Prawie cały handel znajdował się wówczas w rękach żydowskich. Być może, ten przerost dobrobytu wśród Żydów stał się właśnie przyczyną ich upadku.

Im bardziej średniowiecze ustępowało drogę postępowi, tym mocniejsze stawały się tendencje polityczne, które nazwalibyśmy dziś tremin „Gleichschaltung“... Kościół katolicki ze swej strony rozpoczął epokę intensywnego prozelityzmu (chrzest przymusowy). W różnych miastach Europy powstały trybunały inkwizycji. W wieku XIV i XV powstaje ogromna literatura religijno - polemiczna. Niskie namiętności oraz zazdrość z powodu bogactwa Żydów rozpaliły tlejący ogień antysemityzmu. W różnych miastach na północy i południu Hiszpanii rozszalała istna burza prześladowań przeciw ludności żydowskiej. Wielu przechrztów i odstępców, wykorzystując swe stare porachunki z dawnymi współwyznawcami dolało niemało oliwy do ognia straszliwych prześladowań.

Wygnani z naszego kraju, Żydzi udali się do Turcji, do Afryki północnej oraz do Holandii, gdzie przez dłuższy czas korzystali jeszcze z pełnych praw. W krajach tych nadal kultywowali język hiszpański, pisali swe modlitwy w tym języku, oraz tłomaczyli na archaiczny kastylski język najlepsze dzieła hebrajskie. Do dnia dzisiejszego używają jeszcze częściowo naszej mowy.

Wielu potomków owych wygnańców, oraz nowi wygnańcy z Niemiec hitlerowskich zaczęli w ostatnich latach napływać do naszego kraju. Zostali tu przyjęci gościnnie i serdecznie.

Wielu z pośród tych nowych imigrantów znajduje się obecnie w okopach walczącej republiki, która po zwycięstwie napewno stanie się dobrą ojczyzną dla Żydów, cierpiących dziś, w XX wieku, w wielu krajach prześladowania godne średniowiecza.

Hiszpania naprawi swój historyczny błąd.



WTOREK, 2 LUTEGO

Kraków 8 Sygnał czasu i pieśń poranna 8.03 Koncert w wyk. ork. Pol. Państw. 8.50 Dziennik poranny 9 Nabożeństwo 10.40 Płyty 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Poranek muz. w przerwie godz. 13 Felj. pt.: „Weneckie zapusty" 14 Koncert reklamowy 14.30 Koncert miejsk. koła śpiew. 14.45 Polska Kapela Lud. 15.30 „Hopla tyjater" słuchow. obyczaj. dla wsi 16 Skrzynka PKO. 16.15 Ryszard Strauss „Kawaler srebrnej róży" (Płyty) 17 Z Wilna — kawa przy mikrofonie w przerwie 18 z Warszawy „Dni powszednie państwa Kowalskich" pow. mów. 19.10 Pogad. aktualna 19.20 Program na dzień nast. 19.25 Płyty 19.40 „Czy wiecie, że..." 20 Kolendy i pastorałki w wyk. chóru poczt. Przysposob. Wojsk. 20.30 Wiad. sport. 20.40 Lok. wiad. sport. 20.45 Dziennik wiecz. i pogad. aktualna 21 Koncert wiecz. 22.15 „I pisz tu listy" skecz Wl. Renna 22.30 Muzyka z płyt.

Warszawa 8 p. Kraków 13 Stolica i jej sprawy 13.12 p. Kraków 19.25 20.30 p. Kraków 23 Płyty.

Lwów 8 p. Kraków 13 „Jak powstał pieniądz" — pogad., 13.12 p. Kraków 14.15 Skrzynka dla dzieci 14.30 p. Kraków 19.20 Płyty 20.30 p. Kraków 23 Płyty.

Katowice 8 p. Kraków 13 „Uśmiechnięta księga ustaw" felieton13.12 p. Kraków 14.20 Skrzynka ogólna 14.30 p. Kraków 16.15 Kukiełki śląskie 16.35 Płyty 17 p. Kraków 19.25 Płyty 20.30 p. Kraków.

Łódź 8 p. Kraków 13 Aktualności 13.12 p. Kraków 14.20 Rozmowę z radiosłuchaczami przeprow. dyr. Pawłowicz 14.30 p. Kraków 19.20 Płyty 20 Muzyka tan. 20.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Koncert popularny 15.15 Audycja wokalna dla dzieci 17.20 Arie operowe w wyk. Janiny Mirskiej 20.10 „Złota słoneczna młodość" — koncert rozrywkowy 22.20 Nagrodzone pieśni Streichera i Blumela 23 Jazz angielski.

Rzym 17.15 Muzyka rozrywkowa 21 Tr. z La Scali „Kopciuszek" — opera Rossiniego.

Mediolan 17.15 Muzyka kameralna 20.40 „Haszysz" — operetka Delli Ponti.

Strasburg 18.30 Koncert orkiestrowy 21 „Otello" — dramat muzyczny Boito.

Ryga 17.10 Muzyka operowa 18.20 Melodie operetkowe 20.05 Pieśni ludowe 20.35 Koncert Kwartetu Polskiego.

Droitwich 19.25 Koncert 20.50 „Leśne fijołki" — operetka Stolza.

Paris PTT. 21.30 Koncert symfoniczny.

OKÓLNIK MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH W SPRAWIE RADIOFONIZACJI KRAJU

Na radiofonizację kraju, jako wybitny czynnik postępu i kultury, zwrócona została obecnie uwaga wszystkich czynników w naszym Państwie. Podział opłat na dwa zasadnicze typy, za odbiornik lampowy — 3 zł. miesięcznie i bezlampowy 1 zł. miesięcznie przyjęty został z uznaniem przez społeczeństwo. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poparło radiofonizację okólnikiem (Dz. Urz. M. S. Wew. nr. 1 z dn. 20 stycznia 1937 r.), w którym podkreśla, że zarówno Min. Poczt. i Telegr. jak i Polskie Radio zmierzają w kierunku stworzenia możliwie najdogodniejszych warunków dla rozwoju radiofonii ze względu na jej wielkie znaczenie. Podkreśla też Min. Spraw. Wewn. że spostrzeżenia poczynione przez Polskie Radio wykazują szybszy proces radiofonizacji terenów, szczególnie wiejskich na których czynniki samorządowe i społeczne biorą w akcji radiofonizacyjnej czynny udział.

Nawiązując do tego Min. Spraw Wewn. zaleca wszystkim podlegającym sobie władzom przychylne ustosunkowanie się do akcji radiofonizacji, a w szczególności do przedsięwzięć podejmowanych w tym zakresie przez Polskie Radio.

CIEKAWE AUDYCJE RADIOWE

Polskie Radio przygotowało na wtorek dn. 2. II. urozmaicony, świąteczny program. Już od rana (godz. 10.40) będą mogli zwolennicy melodii operetkowych rozkoszować się muzyką Jana Straussa, Kalmana, Falla, Millöckera i Lehara. Dla zwolenników muzyki poważniejszej, poranek symfoniczny z Poznania o godz. 12.03 przyniesie utwory kompozytorów polskich i obcych pod dyr. Stanisława Wiechowicza, w wykonaniu pianisty E. Rözlera i orkiestry. O godz. 14.30 pieśni w wykonaniu chóralnym Pierwszego Warsz. Miejskiego Koła Śpiewaczego. Dla amatorów nie zabraknie również melodyj ludowych i tanecznych rytmów polskich w wykonaniu Kapeli Ludowej Dzierżanowskiego o godz. 14.50. O godz. 16.15 nadany zostanie III akt opery R. Straussa „Kawaler Srebrnej Róży". O godz. 17 transmitowana będzie z hotelu „Georgesa" w Wilnie audycja pt „Kawa przy mikrofonie". Koncert wieczorny o godz. 21 zapowiada występ artysty Opery Warszawskiej Aleksandra Michałowskiego, który odśpiewa fragmenty z oper Wagnera. Orkiestrą Symfoniczną P. R. dyryguje M. Mierzejewski. Wreszcie muzyka taneczna o godz. 22.30 zakończy program wtorkowy.

Londyn szeptał sobie na ucho...

„Romans" księcia Kentu, przykładnego małżonka

Dnia 31 grudnia w godzinach porannych zadzwonił telefon w biurze instytutu frenologicznego w Londynie. Delikatny kobiecy głos donosił:

Tu pani Allen. Chciałabym prosić o poświęcenie mi godzinki dziś popołudniu, o godzinie 5-tej.

Istotnie o oznaczonej porze zjawili się w pracowni znanej specjalistki od frenologii, pani Evelin Boal, pani Allen oraz towarzyszący jej mężczyzna. Czekali przez chwilę w hallu, a gdy weszli do wnętrza, pani Boal poznała w towarzyszącym pani Allen gentlemanie, księcia Kentu, brata eks - króla Edwarda VIII i męża ks. Maryny, która w tym czasie właśnie powiła córkę.

Pani Boal, która przez 15 minut badała czaszkę księcia, wydała o nim następujące parere:

— Książę ma głowę zrównoważoną. Jeśli by zastanawiał się nad tym, jaka praca najbardziej mu odpowiada, poleciłabym mu dziedzinę sztuki. Brak księciu pewności siebie,



ma, być może, za mało agresywności i za mało złośliwości do koncentracji. Powinien więcej występować publicznie jest bowiem dość nieśmiały. Zmysł do małżeńskiego życia jest u niego stosunkowo mało rozwinięty. Powodzenie w małżeństwie zależeć będzie właściwie od zdolności przystosowawczych jakie okaże jego małżonka.

Natomiast sąd frenologii o pani Allen był wprost entuzjastyczny:

Ma ona niewyczerpaną witalność, energię i krytycyzm. Jej temperament wystarczy do prowadzenia walki za dwoje.

Tak wyglądał „stan faktyczny" i natychmiast Londyn cały począł szeptać sobie na ucho, że książę Kentu oddawna już prowadzi romans z panią Allen, która jest dla niego tym, czym pani Simpson dla jego brata. Napływać poczęły setki listów zarówno do prywatnego biura księcia, jak i do wszystkich czasopism londyńskich, ze znakami zapytania, z wyrazami oburzenia, z przestrogami, groźbami i drwinami. Ludzie zaczęli wierzyć, że istotnie jakieś fatum zawisło nad królewską rodziną, zaczęto litować się nad tą biedną, piękną Maryną, której ślub niedawno dopiero z taką okazałością obchodził cały kraj. Zaczęto już potępiać księcia, kiedy nagle okazało się, że — cała historia o „romansie" księcia Kentu z panią Allen jest jedynie wytworem fantazji i niczym więcej.

Książę bowiem, który z początku śmiał się z wszystkich tych plotek i pomysłów, na jakie ludzie wpadają, zauważył jednak wkrótce, że afera przybierać poczyna rozmiary skandalu, i że narażony zostaje na szwank jego honor osobisty, honor jego rodziny i całego dworu królewskiego. Wobec tego postanowił zająć głos w tej sprawie — publicznie....

I oto na zebraniu towarzystwa opieki nad dziećmi, którego książę jest prezesem, wygłosił przemówienie, w którym najpierw wskazał jak często zdarzają się wypadki maltretowania dzieci przez własnych rodziców, po czym zakończył następującymi słowy: „Jest to szczególnie smutne dla tych, którzy, jak ja, cieszą się pełnym szczęściem rodzinnego pożycia i mają dzieci, które nadewszystko kochają."

W ten sposób książę oficjalnie zadał kłam wszelkim pogłoskom na temat rozdźwięków między nim, a jego małżonką. Stało się zaś to także na wyraźne życzenie królewskiego dworu, który w obecnej sytuacji nie może dopuścić do tego, by ktokolwiek mógł chociażby tylko podejrzewać rodzinę królewską o nowe jakieś skandale i który postanowił położyć kres temu „szeptaniu sobie na ucho", jakie ostatnio rozpanoszyło się po Londynie, odnośnie do księcia Kentu.

Równocześnie ukazał się w „Times" ostry list pana Allen, męża towarzyszki księcia w instytucie frenologicznym, który w niezwykle ostrych słowach piętnuje oszczerców.

Okazuje się obecnie, że cała sprawa polegała na nieporozumieniu. Od trzech lat bowiem państwo Allen są zaprzyjaźnieni z dworem królewskim a przede wszystkim z księciem Kentu. Państwo Allen, którzy mieszkają stale w Irlandii, przybyli ostatnio do Londynu i odwiedzili księstwo Kentu, w zamiarze złożenia życzeń ks. Marynie, która poraz drugi stała się matką. O godzinie 5-tej pani Allen przeprosiła gospodarzy, ponieważ była zamówiona w Instytucie frenologicznym. Wówczas książę Kentu wiedząc, że lekarze zalecili jego małżonce conajmniej dwugodzinny bezwzględny spokój, postanowił swoim autem odwieźć panią Allen do instytutu frenologicznego, a będąc tam na miejscu, w ostatniej chwili, postanowił skorzystać ze sposobności i zapoznać się z ciekawości z badaniami frenologicznymi pani Boal.

W ten sposób zakończyła się legenda o romansie księcia Kentu, która przez kilka dni była sensacją całej Anglii.

—<>—

Angielska para królewska w dzielnicy żydowskiej w Londynie

Londyn. 1. 2. (ŻAT) Ogłoszono obecnie program wizyty króla Jerzego VI i królowej w londyńskiej dzielnicy East-End, w której, jak wiadomo, skupia się biedniejsza ludność żydowska w stolicy angielskiej. — Para królewska zwiedzi East End w sobotę dnia 13 bm. Legion kombatantów żydów w Londynie jest jednym z czterech oddziałów wojskowych, które stanowić będą straż honorową pary królewskiej w East End

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przekazy do Niemiec

Komisja Dewizowa uchwałą z dnia 27 bm. zmieniła przepisy dotyczące przekazów do Niemiec. Nowe przepisy postanawiają, co następuje:

Zapłata zobowiązań osób fizycznych i prawnych, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę w Polsce wobec takichże osób, zamieszkałych w Niemczech, może być dokonana — aż do odwołania — jedynie z zachowaniem następujących przepisów:

1) Tylko za pośrednictwem Polskiego T-wa Handlu Kompensacyjnego, a od dnia 1 lutego br. — Polskiego Instytutu Rozrachunkowego w Warszawie, mogą być przekazywane: a) należności za towary, sprowadzone z Niemiec w ramach umowy gospodarczej polsko - niemieckiej z dnia 4-go listopada 1935 r.; b) należności za towary, sprowadzone z Niemiec przed wejściem w życie tej umowy; c) koszty transportu lądowego do granicy niemieckiej przy imporcie towarów z Niemiec; d) koszty robocizny w obrocie uszlachetniającym; e) rabaty, bonifikaty i odszkodowania, związane z importem towarów niemieckich do Polski i eksportem towarów Polskich do Niemiec; f) zapłata za weksle, nadesłane z Niemiec do inkasa, zaopatrzone przy wysyłce ich do Niemiec w specjalną klauzulę. Banki dewizowe upoważnione są do prowadzenia specjalnych zablokowanych kont niemieckich firm księgarskich i wydawniczych oraz do przyjmowania na te konta wpłat periodycznych za książki itp. z tym, że sumy wpłacone na takie rachunki, będą w końcu każdego miesiąca automatycznie przelewane do P. I. R.

2) Należności, wynikające z innych tytułów niż wyszczególnione w p. 1. przekazywane być mogą wyłącznie za pośrednictwem Banku Polskiego, z wyjątkami podanymi niżej w p. 5. Do rozpatrywania i załatwiania wniosków o uskutecznianie przekazów upoważnione są Bank Polski i banki dewizowe w tych wypadkach, gdy zobowiązanie nie przekracza równowartości 3000 zł.; jeżeli całość zobowiązania przekracza tę sumę — wnioski należy kierować do decyzji Komisji Dewizowej.

Postanowienia zawarte w p. 1 i 2 stosują się również do instytucyj lub osób, które otrzymały od Komisji Dewizowej generalne zezwolenie na dokonywanie przekazów do Niemiec w inny sposób, w tych zezwoleniach wskazany. Instytucje te lub osoby tracą nadane im uprawnienia, a banki dewizowe nie mogą więcej uskuteczniać przekazów do Niemiec na podstawie dotychczasowych zezwoleń, chyba że Komisja Dewizowa, na skutek ponownego wniosku, na nowo je wyraźnie zatwierdzi. Udzielone przez Komisję Dewizową przed dn. 22 września r. ub. zezwolenia na przekazy wielokrotne sum, przeznaczonych na koszty utrzymania, oraz zezwolenia na wielokrotny wywóz za granicę wynagrodzeń służbowych — są ważne do wyczerpania.

4) Okólnik omawia szczegółowo sposób uskuteczniania przekazów przez Bank Polski.

5) Postanowienia omawianego okólnika, zawarte w p. 1 i 2, nie mają zastosowania do przekazów należności z następujących tytułów, które mogą być wykonywane na zasadach ogólnych: a) należności za towary pochodzenia nie niemieckiego, przechodzące tylko tranzytem przez Niemcy, oraz koszty dodatkowe, związane z takim importem, jeżeli powstały poza Niemcami; b) do przekazów „nowych“ z rachunków zagranicznych wolnych w walutach obcych, należących do osób, zamieszkałych w Niemczech; c) do sum zwracanych niemieckiemu zleceniodawcy na podstawie okólnika nr. 18; d) do przekazów na koszty podróży i cele turystyczne; e) do przekazów w ramach przepisów ust. IV okólnika nr. 8 drobnych sum, nie przekraczających równowartości 100 zł. — w pewnych określonych wypadkach; f) do zapłaty za weksle, nadesłane z Niemiec do inkasa, które przed wysłaniem za granicę zaopatrzone zostały w odpowiednią adnotację wedle okólnika nr. 26.

6) Zapłata za weksle nadesłane z Niemiec do inkasa, opiewające na marki niemieckie może być przyjęta w banknotach niemieckich, jeżeli dłużnik płaci je z posiadanych własnych zapasów tych banknotów, a zobowiązanie wekslowe nie pochodzi z należności za sprowadzony z Niemiec towar lub z innych tytułów, wyszczególnionych w p. 1 omawianego okólnika i jeżeli dłużnik złoży pisemne oświadczenie. We wszystkich innych wypadkach zapłata za weksel winna nastąpić w złotych.

7) Niezależnie od ustanowionego omawianym okólnikiem trybu uskuteczniania przekazów do Niemiec, nie jest wykluczona możliwość odmrożenia sum, zablokowanych, posiadanych w Niemczech przez osoby zamieszkałe w Polsce, drogą odsprzedaży takich sum innej osobie, zamieszkałej w Polsce, która ma zobowiązania w Niemczech. Tego rodzaju prywatny rozrachunek wymaga zezwolenia Komisji Dewizowej. Pokrywanie w ten sposób zobowiązań importerów, które powinny być spłacone za pośrednictwem P. I. R., jest niedopuszczalne.

Zaznaczyć należy, że jednocześnie z wejściem w życie omawianych zmian, przestają obowiązywać: okólnik nr. 35 z dn. 22 września r. ub. wraz z uzupełnieniem z dn 12 listopada r. ub. oraz ostatni ustęp okólnika nr. 11 i ustęp VII okólnika nr. 30.

Rozporządzenie o dostawach i przetargach

Od dłuższego już czasu sfery gospodarcze zabiegały o wydanie rozporządzenia wykonawczego do ustawy z 1923 r. o przetargach i dostawach publicznych, wskazując na wielką rozbieżność przepisów w tej dziedzinie, stosowaną przez szereg instytucyj państwowych, samorządowych i prawa publicznego. Brak rozporządzenia wykonawczego do ustawy o przetargach stwarzał w pewnych wypadkach nawet hamulec, wstrzymujący szereg wielkich inwestycyj. Unormowanie przeto tego ważnego zagadnienia było koniecznym i pilnym.

Po dłuższym uzgodnianiu w kilku ministerstwach, wspomniane rozporządzenie znalazło się na obradach Prezydium Rady Ministrów w dniu 29 bm., gdzie ostatecznie zostało ono uchwalone. Rozporządzenie to zawiera m. in. przepis, że dostawy i roboty instytucyj państwowych i prawa publicznego winny być z reguły wykonywane przez przedsiębiorstwa krajowe i przy użyciu krajowych sił i surowców. W najbliższych dniach po damy dokładny tekst uchwalonego w dniu 29 stycznia rozporządzenia o dostawach i robotach publicznych.

Podział kontyngentów przywozowych

Centralna komisja przywozowa na posiedzeniu zwykłym w dniu 28 ub. m. dokonała podziału szeregu kontyngentów bieżących.

Między innymi udzielono importerom zezwoleń na sprowadzenie przędzy z jedwabiu sztucznego, wyrobów dzianych wełnianych i bawełnianych oraz plecionki ze słomy z Anglii, śledzi solonych z Danii, szmat, materiałów roślinnych, gąbek morskich i rzecznych, serów, wanilii i szafranu, araku, likierów i koniaku, win, kremów, pudrów, szminek, perfum i mydeł, żelatyny, wyrobów ze skóry, jedwabiu naturalnego i przędzy jedwabnej, aksamitu, gazy młynarskiej, przędzy i tkanin wełnianych, nici bawełnianych, opon i dętek, wyrobów z gumy, fornierów, celulozy, wyrobów z papieru, naczyń do wyrobów perfumeryjnych, wyrobów żeliwnych, sprężyn, części maszyn i aparatów oraz narzędzi i przyrządów lekarskich i części mechanizmów zegarowych z Francji, albuminy, wazeliny farmaceutycznej, brylantów, wyrobów ze skóry garbowanej, opon i części kołowców z Belgii, pomarańcz i grapefruitów z Palestyny oraz owoców suszonych, cytryn, wina i przędzy jedwabnej z Italii.

Zmiany w statucie podatku hotelowego

P. minister spraw wewnętrznych zarządził, by do dnia 1 kwietnia 1937 r. zarządy miejskie poddały rewizji statuty podatku hotelowego w myśl wskazań, zawartych w okólniku, a mianowicie: 1) żeby od przedsiębiorstw, które prowadzą prawidłowe książki handlowe, umożliwiające należytą kontrolę rzeczywistych wpływów, pobierano podatek od faktycznej ceny najmu pokoju; 2) żeby do ceny najmu nie wliczać opłat za usługę, a opłaty za telefon i kąpiel w łazience doliczać do podstawy wymiaru podatku tylko wówczas, gdy telefon i łazienka stanowią przynależność wynajętego lokalu.

Ubezpieczenie bezrobotnych na wypadek choroby

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że bezrobotni pracownicy umysłowi, przez czas pobierania zasiłku z powodu braku pracy ubezpieczeni są na wypadek choroby we właściwych ubezpieczalniach społecznych na koszt Z. U. S. Dotyczy to również ubezpieczonych, którym odmówiono zasiłku z tego powodu, że w ostatnio wykonanym zatrudnieniu nie otrzymywali żadnego wynagrodzenia ani w gotówce ani w naturze.

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się nr. 6 Dziennika Ustaw R. P. z dn. 29 ub. m., w których m. in. opublikowano następujące ustawy i rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

ustawa z dn. 23 stycznia br. o zmianie rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 4 czerwca 1927 r. o ochronie rynku pracy;

ustawa z dn. 23 stycznia br. o przenoszeniu książek hipotecznych;

rozp. min. Rolnictwa i R. R. z dn. 11 stycznia br., wydane w poroz. z min. Skarbu — w sprawie zmiany rozp. o komisjach klasyfikacyjno-szacunkowych, przewidzianych w ust. o wykonaniu reformy rolnej;

rozp. min. Skarbu z dn. 15 stycznia br. w sprawie zmiany rozp. min. Skarbu z dn. 17 lutego r. ub. o wypuszczeniu 4 proc. Pożyczki Konsolidacyjnej i o warunkach konwersji państwowych poż. wewnętrznych;

rozp. min. Skarbu z dn. 16 stycznia r. b. o obliczeniu i poborze nadzwyczajnej daniny majątkowej w I grupie kontyngentowej w 1937 r.

Nowa Ottawa

Według doniesień z Londynu, pomiędzy Anglią i Kanadą doszło do porozumienia w sprawie nowego układu preferencyjnego pomiędzy o. krajami. Układ ten zastąpić ma umowę ottawską i dostosować się do zmian, jakie w międzyczasie nastąpiły pod wpływem wydarzeń politycznych i gospodarczych.

Nowe porozumienie przewiduje szereg ulg celnych, przyznanych przez Kanadę W. Brytanii. — Zniżki celne, według prowizorycznych obliczeń, umożliwić mają dodatkowy eksport angielski na sumę 10—15 milionów funtów i dotyczyć mają artykułów włókienniczych, żelaza, stali, skór i t. d.

Podwyżka podatku dochodowego w Anglii

Donoszą z Londynu, że były angielski minister Skarbu Sir Robert Horne oświadczył ostatnio, iż w najbliższych dniach podniesiony będzie podatek dochodowy w Anglii do 5 szylingów od funta szterlinga.

Podwyżka ta jest konieczna w związku z poważnymi zbrojeniami brytyjskimi. Poza tym na zbrojenia potrzebna będzie nowa wielka pożyczka wewnętrzna.

—<>—

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków, 1. 2. Pszenica 80 proc. ziarn. szklist. 28.50—28.75 dworska czerw. stand. 28—28.25 biała stand. 27.75—28 targowa stand. 27.50—27.75 Żyto dworskie stand. 23.25 23.50 targowe stand. 23—23.25 Owies dworski stand. lekko zadeszcz. 20.25—20.75 targowy stand. lekko zadeszcz. 19.75 20.25 Jęczmień dworski stand. 23—24.50 targowy stand. 22.50—23. Otręby żytnie stand. 15.50—15.75 pszenne stand. średnie 15.50—15.73. Mąka pszenna gat. I. wyciag. 46—46.50 IA 45 proc. 44—44.50 IB 55% 43—43.50 IC 60% 41—41.50 ID 65% 39—39.50 IID 65% 38—38.50 IIE 60% 34.50—35 IIG 65% 32.50—33 IIIA 70% 28—29 razowa 95% 33.75—34.25. Mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. 50% 35 65% 34 poślednia ponad 65% 19.50—20 razowa 95% 26.50—27 Mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. 50% 35.50 65% 34.50 II gat. 65% 28. Tendencja mocna, podaż i dowozów lokalnych brak.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 1. 2. Akcje: Bank Polski 108.50—11.110. Tendencja mocna.

Papiery procentowe: 8% prem. poż. inwest. I em. 64. II em. 64.75 konwersyjna 54.— dolarowa (dolarówka) 47.—, stabilizacyjna 447. Tendencja niejednolita.

Dewizy Belgia 89.20 Holandia 289.60 Londyn 25.89 Nowy Jork czek 5.28 1/4 Nowy Jork tel. 5.28 1/2 Oslo 130.10 Paryż 24.65 Praga 18.42 Sztokholm 133.45 Szwajcaria 121 Berlin 212.36. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 1. 2. Ceny orientacyjne: żyto 23—23.25 pszenica 27.25—27.50 owies 19.75—20.25 mąki żytnie wszystkie gat. z wyjątkiem poślednej ponad 65 proc. 50 groszy wyżej. mąki pszenne wszystkie gat. pierwsze i drugie o 50 groszy wyżej. gat. trzecie o 25 groszy wyżej usposobienia na mąki żytnie i pszenne stałe otręby pszenne grube 17.25—17.75 pszenne średnie 16.25—17 żytnie 16.50—17.25 jęczmienne 16.75—18. Reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie stałe.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 1. 2. Dewizy: Paryż 20.37 1/4 Londyn 21.39 3/4 Nowy Jork 4.37 Bruksela 73.80 Mediolan 23.02 1/2 Amsterdam 239.35 Berlin 175.85 Sztokholm 110.35 Oslo 107.55. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 1. 2. Kursy zamknięcia: Dillonowska 60.25 Stabilizacyjna 77.75 Dolarowa 60 Warszawska 50.75 Śląska 52.25. Tendencja utrzymana.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 1. 2. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 21 1/8 termin 21 1/2 Cyna 227 11/16—15/16 Banka 225 1/4 Straits 227 1/4 Ołów 26 5/16 termin 26 1/4 Miedź 52 3/4—13/16 termin 52 15/16—53 Elektrolit 57 3/4—58 1/4 Złoto 142,08.

KOBIETA, KTÓRA ZABIŁA

Tajemnicza tragedia w dworze podkrakowskim

Kraków, 2 lutego.

Mała jest sala sądu, gdzie toczy się wielki proces i mała to była wieś podkrakowska, gdzie przed miesiącami rozegrała się wielka tragedia.

Początkowo było to zgodne małżeństwo, potem zaczęły się niesnaski, a wreszcie na stanił punkt kulminacyjny. Mąż ugodzony celnym strzałem zginął z ręki żony, która od dłuższego czasu żywiła do niego nienawiść żyjąc nawet z nim w separacji.

Jak do tego doszło? — obszernie mówi nam prokurator, który w wyniku dochodzeń zebrał obfity materiał, ilustrujący dzieje tragicznej miłości, która w końcu doprowadziła do zbrodni.

Mówi o tym również oskarżona, ale słowa jej na rozprawie w jedną tylko skierowane są stronę. Ona pamięta tylko „straszną twarz męża" do którego strzeliła „nie zdając sobie sprawy". Pamięta szczegóły różnych spraw familijno - majątkowych, ale co działo się tego wieczoru w małym dworku wiejskim, tego dokładnie wyjaśnić nie potrafi. Powtarza tylko często:

„BOŻE, JAKIE STRASZNE ON MIAŁ OCZY!"

Ale nie może powiedzieć dlaczego strzeliła akurat w momencie, kiedy mąż leżał na kanapie, przyduszony przez rządcę, który rzucił się na niego.

W jednym rogu pokoju walczyli dwaj mężczyźni, na progu drugiego pokoju stała żona jednego z nich. Strzeliła, gdyż ujrzała w jego ręku rewolwer. Ale dlaczego strzeliła? — „Nie zdaje sobie sprawy".

Nie umie nawet wytłumaczyć, jak powstała wersja, że mąż nie miał wogóle w ręku rewolweru w momencie, gdy do niego strzeliła. Nie umie wytłumaczyć, dlaczego nie wypalił rewolwer męża, skoro bezpiecznik był otwarty, a mąż szamotał się z rządcą.

Tego wszystkiego oskarżona nie powiedziała na wczorajszej rozprawie. Czy wyjaśni się ta sprawa w dalszym ciągu przewodu sądowego?

Rzecz rozegrała si,

25 CZERWCA 1935 W KOBYLANACH POD KRAKOWEM

W tej to miejscowości zginął 43-letni ś. p. Ksawery Szczeniowski, por. rez. pułku ułanów, zastrzelony przez żonę swą, 38-letnią Helenę Szczeniowską.

Jak z dochodzeń wynika, śp. Szczeniowski był synem zamożnych właścicieli ziemskich na Kresach. Żeniąc się, nie posiadał jednak majątku — gdyż dobra jego na Ukrainie zostały skonfiskowane przez rząd sowiecki. Otrzymał natomiast w posagu od żony kamienicę przy ul. Karmelickiej w Krakowie.

Po ślubie małżeństwo Szczeniowskich ma zamiar nabyć posiadłość w Poznańskim. Szczeniowski, będąc wówczas w służbie wojskowej, nie może zająć się sprawą sprzedaży realności w Krakowie, wobec czego przeprowadza to brat jego żony. Z tej tranzakcji Szczeniowski nie jest jednak zadowolony, twierdząc, że szwagier zarobił na tym sporo. W ten sposób

DOCHODZI DO ANTAGONIZMU

między Szczeniowskim a jego szwagrem, który przeradza się niebawem w nieprzyjaźń.

Niedługo zamieszkują Szczeniowscy w swym nowym majątku, gdyż przenoszą się do Warszawy Pieniądzmi uzyskanymi ze sprzedaży majątku ziemskiego Szczeniowski prowadzi obecnie transakcje giełdowe. Pod wpływem żony

RZUCA SIĘ W WIR SPEKULACJI

pożycza większe sumy niepewnym dłużnikom, a wkońcu traci znaczną część majątku.

Niepowodzenia finansowe nie odbiły się jednak na razie na współżyciu małżeństwa. Szczeniowska która w tym czasie ciężko choruje sporządza nawet testament, w którym

CAŁY MAJĄTEK ZAPISUJE MĘŻOWI

Również inne okoliczności świadczą o tym, że Szczeniowski dba o majątek żony i stara się aby nim jaknajlepiej administrować.

Pomimo to jednak warunki materialne Szczeniowskich ulegają znacznemu pogorszeniu, tak, że wkońcu powstaje myśl powrotu do Kobylan, mają tku rodziców Szczeniowskiej.

Tak się też dzieje. Szczeniowscy przeprowadzają się do Kobylan i żyją w zupełnej zgodzie z rodzicami. Ten stan trwa do roku 1930 kiedyto dochodzi do pierwszych incydentów. Szczeniowska twierdzi, że

MĄŻ JEST ALKOHOLIKIEM

i wywołuje incydenty, a nawet pewnego razu uderzył ją w twarz. Szczeniowski znów twierdził iż żyje pod terrorem żony, która rzuca w niego naczyniami stołowymi, krzyczy, a pewnego razu — strzeliła nawet do niego z rewolweru.

W tych warunkach dochodzi do separacji i zawarcia umowy, w której Szczeniowski zobowiązuje się kupić żonie realność w Krakowie za 20000 dolarów, ona zaś ma zrzec się wszelkiej pretensji do dzierżawy Kobylan.

Kupno kamienicy nie dochodzi jednak do skutku, a stosunki między małżonkami zaostrzają się coraz bardziej. Między szwagrami a Szczeniowskim dochodzi do incydentów, a wkońcu złamany na duchu wypadkami Szczeniowski podpisuje umowę, jakkolwiek pozbawioną mocy prawnej, w której

ZRZEKA SIĘ WSZELKICH PRAW DO DZIERŻAWY MAJĄTKU W KOBYLANACH,

wzamian za zrzeczenie się przez żonę wszelkich roszczeń alimentacyjnych.

W styczniu 1935 roku opuszcza Szczeniowski majątek Kobylany i przenosi się do Krakowa, gdzie wynajmuje sobie kawalerkę. Szczeniowska gospodaruje w dworku przy pomocy nowo przyjętego rządcy Gędlka, mąż natomiast boryka się ciężko z losem, starając się zarabiać jako portrecista.

W duszy Szczeniowskiego rozgrywa się

CICHA TRAGEDIA

Żyje on w niedostatku, myśląc o żonie i dwojgu dzieci, od których został odsunięty i do których nie ma powrotu. Szczeniowska — jakkolwiek wypiera się tego na rozprawie — stara się wszelkimi siłami — jak twierdzi akt oskarżenia — nie dopuścić do siebie męża.

I w tym stanie rzeczy nadchodzi tragiczny dzień 25 czerwca. Na jakiś czas przed tym Szczeniowski wraca do Kobylan, przywożąc prezent imieninowy swej młodszej córeczce. Żona

WYRZUCA GO JEDNAK Z POKOJU

a Szczeniowski, zrezygnowany, udaje się do kuchni, gdzie jednak jawi się po chwili żona mówiąc do niego: „Dlaczego się pan tutaj rozsiada?"

Zmęczony podróżą i głodny Szczeniowski śpi na hamaku w ogrodzie, gdzie służąca przynosi mu jedzenie. Drugą noc spędza na stole w kuchni, a potem mieszka w oficynie, gdyż żona nie wpuszcza go do domu.

Nastrój jest jednak straszny. Dzieci odnoszą się wrogo do ojca, a młodsza córeczka poleca dozorcy, by

BIŁ OJCA LAGĄ PO GŁOWIE,

gdy przyjdzie zbierać czereśnie z ogrodu. Doszło również do bójki między Szczeniowskim a jego szwagrem, który przybył po to, aby usunąć Szczeniowskiego z dworu.

Krytycznego dnia Szczeniowski jawi się znów przed domem i chce wejść do wnętrza. W godzinach wieczornych dochodzi do konfliktu. Szczeniowski wybija szybę, ale naprzeciw niego staje żona z rewolwerem w ręku. Mąż porzuca tą drogę i drugą stroną wchodzi do wnętrza domu. Tutaj spotyka go rządca Gędlek, który staje po stronie żony.

Między oboma mężczyznami dochodzi do walki Gędlek rzuca Szczeniowskiego na otomanę, rozpoczyna się

WALKA NA ŚMIERĆ i ŻYCIE

W tym momencie otwierają się drzwi, wchodzi Szczeniowska i strzałem w lewą skroń

ZABIJA MĘŻA,

na którym leży, przywalając go całym ciężarem, rządca Gędlek.

Jak twierdzi — zabiła w obronie koniecznej!

Tak przedstawia się sprawa w świetle aktu oskarżenia, a zeznania oskarżonej nie wiele wniosły do sprawy. Zaprzecza bowiem jakoby odnosiła się źle do męża, jakoby wychowywała dzieci we wrogim nastroju do niego, twierdząc natomiast, że

MYŚLAŁA O POWROCIE DO HARMONIJNEGO ŻYCIA

Sześciu świadków, przesłuchanych na wczorajszej rozprawie, nie wniosło nic ciekawego. Byli to bowiem świadkowie na mało istotne okoliczności. Zeznania koronnych świadków nastąpią dopiero we środę.

Rozprawę prowadzi s. o. dr Konopka, wotują s. o. dr Czuma i s. o. dr Wasilewski. — Oskarża prokurator dr Gajewski, broni adw. dr Woźniakowski.

Nieholenderski list z Krynicy

W pazurach białych niedźwiedzi. — Rzeźby lodowe tajemnicze i zrozumiałe. — Krynica jak bajka i bajki o Krynicy.

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

KRYNICA, w lutym,

Białe niedźwiedzie sieją popłoch na ulicach Krynicy. To widocznie mrozy ściągnęły tych polarnych gości. A wiedzie się im tu całkiem nieźle: co chwila po inną ofiarę wyciągają kosmate łapy. I ofiary nie są tym zbyt przerażone, bo płeć piękna fotografuje się chętnie w towarzystwie egzotycznych drapieżców. Kobieca ciekawość cierpi bardzo, nie mogąc zbadać, „jaki to chłopiec piękny i młody" kryje się pod autentyczną skórą groźnego zwierza północy. Wtajemniczeni mówią, że jest to jeden z licznych sposobów zimowej pomocy bezrobotnym, że biały niedźwiedź — a przynajmniej jeden z trzech — bierze po zł 3.50 dziennie za kilkugodzinne „występy", a jest — zredukowanym urzędnikiem.

A propos pomocy zimowej, trzeba też wspomnieć o wielkim posągu lodowym na deptaku, którego celem jest przypominanie obowiązków wobec bezrobotnych. Nikt nie wie, co ten posąg ma przedstawiać, nikt też nie dowie się tego, bo jego twórca, popularny na krynickim bruku, a raczej śniegu, p. J., którego wszędzie i zawsze spotkać można ze smukłym chartem — tajemniczo mawia że trzeba być z bożej łaski artystą, by niesamowite piękno tego lodowego arcydzieła pojąć. A że artystów tu mało, więc nikt go nie rozumie. W każdym razie owoc to wielu nieprzespanych nocy (bo ciepło słoneczne przeszkadzało pracy), wypróżnionych butli z zamrażającym gazem krynickim, no i wysiłku wielu zaprzęgów, wożących „marmury" pod ten pomnik w postaci śniegu i brył lodowych.

Ale nie brak i mniej zagadkowych figur, wyrzeźbionych z lodu przez p. Zaroffe. Jest to smukła niewiasta, zasłaniająca parasolką przed zabójczymi promieniami słońca swe topliwe kształty, a tuż za nią artysta chyba (sądząc po artystycznie wymiętym kapeluszu) podąża, kuracyjną popijając wodę; jest i wspaniały, oświetlony od wewnątrz, wazon z porcelanową jakby figurynką, a u wejścia na tor saneczkowy typowa holenderka z nieodłącznym holenderskim wiatrakiem.

Słoneczna, a mroźna pogoda czyni z Krynicy czarowną krainę bajki. Lecz między bajki włożyć wypada podane przez prasę wiadomości o przepełnieniu w Krynicy, horendalnie wysokich cenach i o braku mieszkań. Kto Krynicę zna, ten wie, że brak mieszkań nigdy nie grozi. Wszakże Krynica przygotowana jest na przyjęcie mnogich tysięcy kuracjuszy w lecie — w zimie jest ich zawsze mniej, a więc mieszkań podostatkiem. Nie dźwiedzią wyrządziły przysługę Krynicy te pisma które entuzjazmując się pobytem tu królewskich gości z Holandii, dały folgę fantazji dziennikarskiej na temat niebywałego przepełnienia i drożyzny. Nic też dziwnego, iż liczne pensjonaty otrzymywały telefoniczne zapytania, czy jeszcze „w drodze protekcji" znajdzie się pokój i czy nie jej 20 zł dziennie za pensję policzą. A tymczasem Krynica, pełna uroku i zimowego piękna, dająca przy tym niepowszednie imprezy artystyczne i towarzyskie — jest zawsze najtańszym zdrojowiskiem Polski. Koszt pokoju z utrzymaniem w pierwszorzędnym pensjonacie wynosi 5 do 8 zł dziennie.

Dodać jeszcze trzaba, że w Krynicy nie zanotowano dotąd ani jednego wypadku grypy. Okazuje się, że balsamiczne powietrze sosnowych lasów nie sprzyja rozwojowi tej choroby, a zuneł nie od niej wolna Krynica jest azylem dla wyplószonych z „zagrypionych" miast zimowiczów.

Ostatnio występował tu radca Stroński z Wesołej Lwowskiej Fali oraz Loda Halama, której występ zaszczycili swą obecnością dostojni goście holenderscy. Ale o holenderskiej parze książęcej tym razem więcej pisać nie będę, bo zapowiedziałem list — nieholenderski. *Iwo.*

KRONIKA

LUTY
2
WTOREK

Wschód słońca 6 g 57 m
Zachód słońca 16 g 19 m
Szebat 21 5697

Konfiskata „Nowego Dziennika“

Wczorajszy numer „Nowego Dziennika“ uległ konfiskacie za pewne szczegóły sprawozdania z Kongresu P. P. S. w Radomiu.

Nowa fala mrozu?

Dzień wczorajszy przyniósł znów obniżkę temperatury. W godzinach porannych termometr wykazywał około 16 stopni, a zimny wiatr dokuczał w dalszym ciągu.

Pogotowie Ratunkowe opatrzyło wiele osób, które ucierpiały na skutek odmrożeń. Na ulicach miasta ustawiono piecyki koksowe, przy których widać liczne grupki osób. Zwózka śniegu z ulic odbywa się w dalszym ciągu.

Na prowincji sytuacja nie uległa nadal poprawie. Pociągi przybywają ze znacznymi opóźnieniami, a komunikacja autobusowa jest ograniczona.

Pociąg popularny do Warszawy

Liga Popierania Turystyki organizuje na 6-7 lutego wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Warszawy na Międzynarodowe Zawody Łyżwiarskie i zwiedzenie stolicy.

Odjazd z Krakowa 6 II (sobota) godz. 13.15. — Przyjazd do Warszawy godz. 19.13. — Odjazd z Warszawy 7 II. (niedziela) godz. 23.05. — Przyjazd do Krakowa 8 II. godz. 5.15.

Za 12.90 zł. tam i z powrotem.

Uczestnicy dojeżdżający do pociągu z miejscowości położonych w obrębie od 20 do 150 klm od Krakowa korzystają na podstawie wykupionej karty kntrolnej z 50 proc. zniżki dojazdowej i powrotnej.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po południu dramat J. Kędziory „Burza“. Wieczorem, po cenach zniżonych, pełna humoru komedia St. Bekeffi'ego „Nieusprawiedliwiona godzina“. Jntro „Ależ to nie na serio“ komedia L. Pirandella, w premierowej obsadzie. W czwartek „Burza“ J. Kędziory. — Pod kierunkiem reż. W. Radulskiego odbywają się próby z komedii muzycznej P. Armont'a i L. Marchand'a pt. „Krawiec w zamku“, która będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego.

— **Z TEATRU „BAGATELA“.** Na skutek ogromnego powodzenia wystawionego w „Bagateli“ widowiska rewiowego pt. „Czar piosenki“ sprolongowane ono zostanie jeszcze dziś we środę i we czwartek.

— **JUŻ 7-go LUTEGO** premiera nadscenki artystycznej „Przy 2-u Fortepianach“ w Sali Saskiej. Bogaty program, który bezwątpienia wszystkich zachwyci.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Romeo i Julia“ (Norma Shearer).
APOLLO: „Królowa Dżungli“ (Dorothy Lamour, Ray Milland).
ATLANTIC: „Toni z Wiednia“ (Wiener Sängerknaben) i „New York — San Francisco“ (Fred Mac Murray, Joan Bennet).
BAGATELA: „Bohaterowie Sybiru“ (L. Wyrwicz, E. Bodo) oraz rewia pt. „Czar piosenki“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Cały Paryż śpiewa“.
MUZEUM: „Napad na Kongo“.
PROMIEŃ: „Kłopoty sportowca Diuky“
STELLA: „Trędowata“.
SZTUKA: „Zapomniana symfonia“.
UCIECHA: „Przerwana pieśń“ (Al. Jolson, Sybil Jason).
WANDA: „Tajna brygada“ (Vera Korene, Jean Murat)

Jatki żydowskie sprzedają tylne mięso w czwartki i piątki każdego tygodnia

Sytuacja na rynku mięsnym w Krakowie nie została jeszcze całkowicie ustalona. Sprzedaż mięsa tylnego, pochodzącego z uboju rytualnego, jest nadal centralnym zagadnieniem, około którego obraca się cała sprawa.

Jak już kilkakrotnie podkreślaliśmy, rzecz byłaby załatwiona z momentem uruchomienia „tanich jatek“. Tymczasem, pomimo ukazania się oficjalnego komunikatu, zapowiadającego otwarcie tych jatek, do dnia dzisiejszego jatki te nie zostały otwarte.

W takiej sytuacji wyłaniają się coraz to nowe trudności. Obecnie rzeźnicy żydowscy ustalili, iż mięso tylne z uboju rytualnego sprzedawane będzie każdego tygodnia w jatkach żydowskich w czwartki i piątki. Mięso przednie będzie można nabywać do środy godz. 8 wieczorem. Mięso tylne sprzedawane będzie w czwartki i piątki po cenie tańszej.

Mięso tylne z uboju rytualnego w Krakowie będzie eksportowane do Włoch?

Sprawa sprzedaży mięsa tylnego w Krakowie jest obecnie przedmiotem rozważań, gdyż — jak powyżej przedstawiliśmy — jest ona centralnym zagadnieniem całej sprawy.

Ostatnio pojawił się projekt, aby mięso to było eksportowane do Włoch. Cech rzeźników żydowskich w Krakowie zainteresował się tym projektem i opracował nawet plan, który w razie korzystnych warunków pozwoli na eksport tego mięsa.

Ponieważ do realizacji tego planu potrzebne jest poparcie władz centralnych, wyjeżdża dziś do Warszawy delegacja Cechu rzeźników żydowskich, która przedstawi w stolicy swój projekt. Zaznaczyć należy, że równocześnie wyjeżdża delegat Cechu rzeźników chrześcijańskich, dla których sprawa sprzedaży mięsa tylnego z uboju rytualnego jest również palącym zagadnieniem i którzy będą popierali projekt eksportowy.

Aresztowanie mordercy inż. Skrzywana

Katowice, 1. 2. (K). Wiadomość o ohydnym zamordowaniu dyrektora elektrowni kopalni Giesche w Janowie inż. Michała Skrzywana wywołała na Górnym Śląsku przygnębiające wrażenie.

W ciągu soboty bawili na miejscu zbrodni prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach, sędzia śledczy Sądu Okręgowego w Katowicach i kierownik Wydziału Śledczego w Katowicach, którzy na miejscu wszczęli energiczne śledztwo. Jak wykazały prowizoryczne oględziny zwłok, śp. Skrzywan został zamordowany najprawdopodobniej siekierą. Dyrektor Skrzywan miał przy sobie w chwili zamordowania go około 1000 zł., które pobrał tytułem pensji. Pieniądze te zabrał morderca. Ustalono również, że z biura elektrowni zginęła kurtka i czapka zamordowanego.

W wyniku energicznych dochodzeń policji udało się ująć sprawcę ohydnej zbrodni w osobie pomocnika śp. inż. Skrzywana, elektrotechnika Edwarda Hopfa, liczącego 36 lat i pochodzącego z Aleksandrowa. Zaznaczyć należy, że Hopf na terenie elektrowni nie cieszył się sympatią, ani wśród kolegów, ani też wśród podwładnych. Mordercę aresztowano w sobotę wieczorem. Podczas przesłuchania wykazywał on wielkie zdenerwowanie i niepokój. Na polecenie sędziego śledczego zatrzymano go w areszcie. Początkowo nie chciał się przyznać do popełnienia zbrodni, dopiero w ogniu krzyżowych pytań załamał się i przyznał się do morderstwa, przy czym jako jedyny powód zbrodni, podał chęć zajęcia posady po śp. inż. Skrzywanie.

Dla upozorowania morderstwa rabunkowego zbrodniarz udał się do biura swej ofiary, zabrał jego kurtkę i czapkę, a poza tym z kieszeni ubrania inż. Skrzywana zabrał około 1000 zł. Pieniądze morderca po przyznaniu się zwrócił.

Jak następnie ustalono, w piątek popołudniu, kiedy nagle zniknięcie inż. Skrzywana wywołało w elektrowni wielki niepokój i zaczęto go szukać. W poszukiwaniach brał również udział z latarką w ręku morderca i ani na chwilę nie odtępował zrozpaczonej żony inż. Skrzywana, która również brała udział w poszukiwaniach.

Leonard Stein kandydatem liberałów

Londyn 1. 2. ŻAT. Partia liberałów desygnowała jako swego kandydata do następnych wyborów do Izby Gmin z okręgu wyborczego Whitechapel (dzielnica londyńska w której mieszka większość niezamożnej ludności żydowskiej w Londynie) wybitnego prawnika żydowsko-angielskiego i radcę prawnego Agencji Żydowskiej Leonarda Steina. Przywódca narodowej grupy liberałów, minister sir John Simon, wydał pisemne oświadczenie, w którym udziela swego poparcia dla kandydatury Steina.

Zuchwały napad bandycki na sklep żydowski

Żywiec, 1. 2. (S). Wczoraj wieczorem zaalarmowane zostało nasze miasto zuchwałym napadem bandyckim na właściciela sklepu towarów mieszanych p. Salamona Schleimera. Około godziny 6.30 wiecz. przybyło do sklepu p. Schleimera 2 osobników i poprosiło o bułkę z moskalikami. Po spożyciu, zapłacili i odeszli. Po 10-ciu minutach przybyli znów i zażądali ponownie powyższej porcji. W chwili gdy szwagierka właściciela odwróciła się, by wydać żądane bułki, weszło do sklepu jeszcze dwóch bandytów, którzy byli zamaskowani, i skierowując lufy rewolwerów w kierunku p. Schleimera i jego szwagierki, zażądali podniesienia rąk do góry, a jeden z nich wyplądrował kasę, która zawierała cały utarg dzienny, a następnie zbiegli. Na miejsce przybyła natychmiast policja państwowa z p. komendantem Czapelskim na czele, która rozpoczęła drobiazgowe śledztwo. W chwili napadu znajdował się w sklepie oprócz powyższych osób jeszcze mały chłopak od sąsiada, który również przesłuchany został przez policję. Podkreślić należy, że p. Schleimer został już raz swego czasu okradziony w „Jom Kipur“ w chwili gdy z rodziną przebywał w bożnicy, a raz zostali złodzieje, którzy zdołali już wyłamać drzwi, przez sąsiadów spłoszeni. Napad ten wywołał w mieście zrozumiałe wrażenie.

Niechaj w Polsce nie rządzi pałka!

Apel Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Ameryce do młodzieży polskiej

Nowy Jork, 1. 2. PAT. Syndykat Dziennikarzy Polskich w Nowym Jorku zwrócił się do biura nowojorskiego PAT. z prośbą o opublikowanie w prasie polskiej odezwy do młodzieży polskiej.

„Zwracamy się do młodzieży polskiej — brzmi odezwa — z tym apelem, jako starsi bracia, mieszkający zagranicą, a przeto widzący dokładniej, niż wy możecie widzieć *wielkie i trudne do naprawienia szkody, naszej reputacji narodowej i interesom naszego kraju w Ameryce niepolskie, obce duchowi naszemu i naszym tradycjom kulturalnym ekscesy rasowe, których od dłuższego czasu widownią są nasze wyższe szkoły.* Ci, którzy to robią, niszczą nie tylko dorobek kulturalny, nie tylko utrudniają swobodny rozwój w Polsce, ale poniżają równocześnie nasze dobre imię na emigracji, przysparzają nam wrogów i upakarzają nas w oczach tych, z którymi współpracujemy.

W tych poważnych dla Polski chwilach — brzmi dalej odezwa — wobec chaosu politycznego w Europie *cały naród winien zjednoczyć* siły nie tylko przed napaścią wroga, ale też *przed groźniejszą często od niej propagandą. Metody narodowo-socjalistyczne również są obce duchowi i tradycji polskiej, jak obce i wrogie są metody komunizmu. Niechaj w Polsce nie rządzi pałka.*

Wspomniawszy o prześladowaniach Polaków w innych krajach, odezwa mówi: *Przeżyliśmy wiele prześladowań i w tej szkole, uczyliśmy się wiary w sprawiedliwość dziejową. Poznaliśmy wartość przyjaźni i sympatii świata, którą obecnie marnotrawi się przez prześladowania innych. Apelujemy do was — młodzieży polskiej, abyście, kierując się raczej miłością Polski, niż nienawiścią do innych, nie utrudniali rządowi pracy nad rozwiązaniem żywotnych zagadnień. Oczy całego świata śledzą was. Opinia świata nie tylko was, ale i nas sądzi.*

Dzisiaj, w dniu imienin Dostojnego Gospodarza Polski, gdy oczy nasze zwrócone są z czcią i miłością ku Ojczyźnie, pragnęlibyśmy oglądać naród karny i posłuszny rządowi, oraz wskazaniom swych wodzów, a widzimy obraz, napawający nas smutkiem i trwogą. Idźcie przeto za głosem Waszych polskich serc i zdrowego polskiego rozumu.

Ślemy Wam serdeczne pozdrowienia.

Syndykat Dziennikarzy Polskich w Ameryce, oddz. nowojorski, Nowy Jork, 31 stycznia 1937.

List otwarty do red. Margoschesa

Nowy Jork, 1. 2. PAT. Syndykat Dziennikarzy Polskich w Ameryce oddział nowojorski, ogłosił w „New York Times" list otwarty do redaktora Margoschesa, przewodniczącego zjazdu żydowskiego, który odbył się wczoraj w Nowym Jorku.

List dziennikarzy polskich w Ameryce ma na celu zaprotestowanie przeciwko ostatnim publikacjom Margoschesa, przedstawiającym w fałszywym świetle sytuację Żydów w Polsce.

List przedstawia przyczyny ciężkiego położenia gospodarczego Żydów w Polsce, podkreślając gorszą nieraz jeszcze nędzę chłopów polskich. List zaznacza, że ani Żydzi, ani chrześcijanie nie znaleźli dotychczas lepszego lekarstwa na tę sytuację, niż emigracja.

Podkreśliwszy energiczne postępowanie rządu przy tłumieniu ekscesów antyżydowskich, list stwierdza, że propozycje emigracyjne rządu polskiego są jedyną(!?) praktyczną próbą rozwiązania zagadnienia żydowskiego. Należy wziąć pod rozwagę te argumenty, a nie podniecać atmosferę tego rodzaju wystąpieniami, które utrudniają współpracę z Żydami nad znalezieniem sprawiedliwego rozwiązania całości zagadnienia.

Wywiad „New York Times" z min. Beckiem

o kwestii żydowskiej w Polsce

Nowy Jork. 1. 2. PAT. „New York Times" ogłasza wywiad przesłany telegraficznie przez swego korespondenta w Genewie z min. Beckiem.

W wywiadzie tym min. Beck oświadczył m. in.: Polska nie jest antysemicką. Klucz problemu żydowskiego, to zagadnienie ekonomiczne i społeczne, a nie polityczne. Stałą zasadą polskiej polityki jest raczej zapobiegać niż leczyć, raczej ukrócać namiętności, niż je później zwalczać. Min. Beck zwrócił uwagę na jedną z ostatnich deklaracyj premiera gen. Sławoj Składkowskiego, złożoną w Sejmie, która zapewnia bezpieczeństwo wszystkim obywatelom bez różnicy wyznania.

Rząd polski nie podnosił zagadnienia emigracji na forum międzynarodowym w duchu antysemickim — oświadczył min. Beck Problem emigracji, podniesiony przez Polskę na Zgromadzeniu Ligi we wrześniu, dotyczy *tak samo Żydów jak i Polaków.*

W dalszym ciągu wywiadu min. Beck obszernie omówił ewolucję gospodarczo społeczną w Polsce, na której tle rozwinął się problem żydowski. Presja w kierunku realizacji zagadnienia emigracyjnego — wypływa ze środowiska drobnych kupców Żydów i drobnych rolników nie Żydów. Żydzi nie zawsze to rozumieli, poddając się nerwowości.

* * *

Londyn 1. 2. ŻAT. „Times" zamieścił dłuższy wywiad swego korespondenta genewskiego z min. Beckiem. Poruszając sprawę polskich wniosków emigracyjnych, zmierzających do przyczynienia się do rozwiązania kwestii żydowskiej, min. Beck zaznaczył, że klucz do żydowskiego zagadnienia emigracyjnego jest raczej natury gospodarczo - społecznej niż politycznej. Min. Beck dodał, że jeśli się usunie presję gospodarczą, to tym samym usunie się stronę polityczną antysemityzmu. Wreszcie min. Beck zapewnił, że rząd Polski jest zdecydowany stłumić wybuchy ekscesów i zapewnić bezpieczeństwo wszystkim obywatelom.

Uchwały konferencji Żydów amerykańskich

Nowy York. 1. 2. (ŻAT) W odbytej wczoraj w Nowym Jorku wielkiej konferencji żydostwa amerykańskiego, poświęconej sytuacji Żydów w Polsce, brali udział przedstawiciele 1500 organizacyj żydowskich. Konferencja miała przebieg nader imponujący i wywarła silny oddźwięk w całym kraju. — Głównymi mowcami byli dr Stephen Wise i dr Margosches. Mówcy zastrzegli się, aby słów ich w żadnym wypadku nie interpretowano jako wystąpienia antypolskiego. Żydzi amerykańscy sądzą jednak, że mają prawo zgłosić do rządu polskiego następujące żale odnośnie do sytuacji Żydów w Polsce:

1) Systematyczne znoszenie praw mniejszości, zagwarantowanych Żydom traktatem wersalskim,

2) Pośrednie lub bezpośrednie popieranie dyskryminacji gospodarczej przeciwko Żydom.

3) Wysuwanie nieziszczalnych haseł rozwiązania problemu żydowskiego przez wychodźctwo 3 milionów Żydów z kraju.

Odczytana na konferencji deklaracja, zawierająca wymienione 3 punkty podkreśla, że Żydzi amerykańscy mają wiele zrozumienia dla trudności, z jakimi borykać się musi rząd polski, nie mogą oni jednak w żadnym wypadku zgodzić się z poglądem, że Żydzi są wśród zaludnienia Polski „elementem obcym czy zbytecznym".

Deklaracja podkreśla, że problem Żydów polskich znaleźć może rozwiązanie na gruncie Polski.

Z kolei deklaracja wyraża rządowi polskiemu uznanie za negatywne jego stanowisko wobec żądania zaprowadzenia ghetta ławkowego na wyższych uczelniach. Apelując do opinii publicznej Polski o przeciwstawienie się antysemityzmowi, deklaracja zwraca się do rządu polskiego o podjęcie kroków w kierunku restytucji praw ludności żydowskiej. Wreszcie deklaracja podnosi, że wszyscy dobrze myślący Polacy w Ameryce sympatyzują z tymi, którzy pragną uniknąć [illegible] na szwank honoru polskiego.

Na kon[illegible]czytano pisma powitalne, nadeszłe od 11 gubernatorów stanów, 23 senatorów i 90 członków Kongresu USA, którzy dają wyraz swojej solidarności z celami konferencji. Mówcy na konferencji zaznaczyli, że liczne te powitania wyrażają stanowisko amerykańskiej opinii publicznej, która podnosi głos na rzecz Żydów w Polsce

Z dużym aplauzem konferencja przyjęła oświadczenia dra Wise'a i dra Margosche sa na temat ostatniej enuncjacji prezydenta Roosevelta, że wszyscy obywatele amerykańscy są równi i że żadna kategoria obywateli nie może być uważana za zbędną.

Dr Margosches odczytał wystosowany do konferencji list Związku Dziennikarzy Polskich w Nowym Jorku. W odpowiedzi na to pismo mówcy oświadczyli, że nie jest zamiarem ani zadaniem konferencji uprawianie kampanii antypolskiej, żadne jednak głosy nie zdołają wstrzymać przed wypowiedzeniem prawdy.

Relacja P.A.T. o obradach konferencji

Nowy Jork, 1. 2. PAT. Wczoraj odbył się nadzwyczajny zjazd żydowski w hotelu Commodore, celem omówienia sytuacji Żydów w Polsce. Zjazdowi przewodniczył red. Margosches, który poświęcił przeszło godzinne przemówienie analizie listu otwartego Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Nowym Jorku. Przemówienie swe mówca zakończył omówieniem po krótce stosunków panujących w Polsce.

Następnie odczytano dłuższy referat, uchwalony jednomyślnie pod koniec zebrania i oskarżający rząd polski z powodu sytuacji Żydów w Polsce.

Z kolei rabin Wise wygłosił obszerne przemówienie, którego pierwszą część poświęcił znów listowi otwartemu dziennikarzy polskich, po czym przeszedł do obszernego omówienia ostatniej mowy min. Becka, wygłoszonej w Sejmie.

Podkreślić należy, iż atmosfera na zebraniu była o wiele spokojniejsza, niż bywało dotychczas. *W przemówieniach mówców dał się zauważyć wyraźny ton pojednawczy wobec Polski, który sformułował nawet przewodniczący kongresu mówiąc: „nie palimy mostów, niech rząd polski zrobi pierwszy krok, a my zaraz rękę wyciągniemy".*

Wstęp na zebranie możliwy był tylko na podstawie specjalnych biletów, których odmówiono socjalistom, komunistom i rewizjonistom. Zebranie miało charakter typowych obrad centrum kongresu żydowskiego. Jewish Committee był nieobecny.

Żydowscy akademicy uczestniczą w 2 proc. w zasiłkach ministerialnych na czesne

Warszawa. 1. 2. (A). Na Uniwersytecie J. P. opublikowane zostały wszystkie listy studentów, którym przyznano pomoc materialną w różnych formach, a mianowicie stypendia po 1200 zł., półstypendia po 600 zł., pożyczki z funduszu ministerialnego po 300 zł., jak również pożyczki z funduszu rektorskiego i ulgi w postaci odroczenia wypłat w 100 procentach, 50 procentach i 35 procentach na okres 10 lat. Z funduszy ministerialnych przyznano zasiłki około 500 studentom. Ulgi w opłatach przyznane zostały prawie wszystkim petentom, na samym wydziale prawa 750 słuchaczom. *Studenci Żydzi otrzymali około 2 procent zasiłków ministerialnych.* Mimo ulg i zapomóg, młodzież akademicka w liczbie przeszło 2000 nie uiściła do terminu prekluzyjnego, który upłynął 29 u. m., pierwszej raty opłat akademickich.

Jeszcze o znaczeniu ostatnich „niespodzianek" Hitlera

Paryż. 1. 2. PAT. Francuska prasa gospodarcza wyraża pewien niepokój z powodu oświadczenia kanclerza Hitlera o całkowitym poddaniu kolei Rzeszy i Banku Rzeszy suwerenności państwa ze względu na konsekwencje, mogące ewentualnie wyniknąć z tego oświadczenia dla posiadaczy obligacyj Davesa i Younga. Niektóre dzienniki, jak np. „Capital" uważają, iż ustęp ten jest dość niejasny i wyrażają obawy, czy czasami kanclerz Hitler nie miał przez to na myśli ewentualnej likwidacji planu Younga — którego wykonanie zagwarantowane było zastawem, ciążącym na kolejach niemieckich. O ile chodzi o Bank Rzeszy, to „Capital" przypomina, iż niektóre postanowienia ustawy o Banku Rzeszy mogą ulec zmianie tylko na drodze procedury międzynarodowej.

Niepokój nie jest jednak zbyt głęboki, gdyż ta sama prasa twierdzi, iż postanowienia te, które zostały zniesione jednostronnym oświadczeniem kanclerza Hitlera i tak od dawna były już fikcją.

„Paris Soir" przypomina przy tej okazji, iż traktat wersalski poddał koleje Rzeszy i niemiecki bank emisyjny kontroli międzynarodowej, której zadaniem było nadzorowanie finansów i transportów w Rzeszy, a to celem zagwarantowania spłat reparacyj niemieckich. Jednakże najpierw trudności finansowe Rzeszy, następnie kolejne rokowania na temat zmiany i rewizji systemu reparacyj, a na koniec reorganizacja kolei niemieckich i Banku Rzeszy przekreśliła całkowicie odpowiednie postanowienia traktatu wersalskiego. Od r. 1930 przedstawiciele zagraniczni nie zasiadają już w radzie administracyjnej kolei niemieckich. W roku 1931 Niemcy przestały płacić odszkodowania wojenne. Ustawa z r. 1933 zniosła radę Banku Rzeszy, w której zasiadali komisarze międzynarodowi. Tak więc, konkluduje „Paris Soir", zobowiązania Rzeszy, wynikające z planu Davesa, czy też Younga, opierały się już od dawna tylko na podpisie niemieckim. Płatność kuponów zależy więc w jednej części tylko od dobrej woli Niemiec a w drugiej części od czujności państw wierzycielskich. Np. spłata kuponów Younga, związana jest obecnie z funkcjonowaniem clearingu francusko - niemieckiego.

KRONIKA LWOWSKA

Min. Grabowski przeprowadza lustrację we Lwowie

Lwów, 1. 2. PAT. Dziś rano przybył do Lwowa p. minister sprawiedliwości Grabowski w towarzystwie dyrektora biura personalnego Ministerstwa Sprawiedliwości p. Siewierskiego. P. min. Grabowski przeprowadzi we Lwowie lustrację tutejszego sądownictwa.

Mrozy i grypa

Lwów. 1. 2. (M) W dniu dzisiejszym mróz we Lwowie osiągnął 25 stopni, na peryferiach około 30 stopni. Pogotowie udzieliło pomocy około 200 ofiarom odmrożeń. Pociągi przybywają do Lwowa ze znacznym opóźnieniem. Pociąg warszawski, który miał przybyć rano o 6, przyjechał w dwóch częściach, jedna o godzinie 1 w południe, druga w godzinach wieczornych. Pociąg lwowski, który wczoraj wieczór wyjechał do Warszawy i miał być w stolicy nad ranem, przybył tam dopiero w godzinach wieczornych.

* * *

Lwów. 1. 2. (M) Epidemia grypy, która dotychczas panowała tylko na peryferiach Lwowa, rozszerzyła się też i na śródmieście. Szczególnie wielkie nasilenie choroby istnieje w dzielnicy żydowskiej, gdzie chorują całe rodziny. Ubezpieczalnia Społeczna musiała przyjąć nowych lekarzy. W ostatnich dniach zaszedł szereg wypadków grypy z komplikacjami.

Lwowska giełda zbożowa

Lwów. 1. 2. (M). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach oraz egzekutywne kupno owsa i jęczmienia. Tendencja silnie zwyżkowa, usposobienie bardzo mocne.

Płacono: pszenica jednolita czerwona 27.25— 27.50, zbiorowa 26.50 — 26.75, jednolita biała 27 — 27.25, zbiorowa biała 26.25 — 26.50, żyto Stand. I. 22 — 22.75, Stand. II. 22.25 — 22.50, jęczmień jednolity 23.75 — 24, przemiałowy 23 — 23.25, pastewny 22 — 22.25, owies Stand. I. nie zadeszczony 20.50 — 20.75, kukurydza krajowa 20 — 20.50, bobik 19.25 — 19.75, hreczka przemiałowa 25—25.50, pastewna 20.50 — 21, len 47 — 48, siemień konopny 36.50 — 37, łubin niebieski 10.50 — 11, rzepak ozimy 55 — 56, rzepak letni 45 — 46, kasza hreczana 46 — 47, jęczmienna 33.50 — 34.50, makuchy lniane 24.50— 24, mąka żytnia gat. I. wyciągowa 43.75 — 44.25, mąka żytnia pastewna 20 — 20.50, otręby żytnie 14.75 — 15.

Projekt skrócenia czasu pracy w przemyśle

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. 2. (Sin.) Międzynarodowe Biuro Pracy powiadomiło Polskę, że najbliższa XXIII konferencja pracy odbyć się ma latem w Genewie przy udziale wszystkich delegatów państw europejskich i krajów zamorskich. Przedmiotem obrad jest projekt skrócenia czasu pracy w ciężkim przemyśle i wprowadzenie 40-godzinnego dnia pracy dla złagodzenia skutków kryzysu światowego.

Spokój na frontach

Madryt. 1. 2. PAT. Komitet obrony stolicy dnia 1 bm. o godz. 12 donosi: W ciągu ostatnich 24 godzin na żadnym z frontów nie zaszło nic godnego zanotowania.

* * *

Madryt, 1. 2. PAT. W ciągu ostatnich 10-ciu dni, według oficjalnych danych, dzięki wysiłkom komitetu ewakuacyjnego opuściło Madryt przeszło 70.000 osób.

Skasowanie 9 ekspozytur skarbowych w Małopolsce zachodniej

Warszawa, 1 .2. (Sin) Z dniem 1 marca przeprowadzi rząd zmiany w organizacji urzędów skarbowych na obszarze Małopolski zachodniej. Zmiany te posiadać będą szczególne znaczenie przy załatwianiu agend katastralnych. Skasowane będą ekspozytury skarbowe w Bieczu, Kalwarii Zebrzydowskiej, Krzeszowicach, Liszkach, Wiśniczu, Radłowie i Wojniczu. Agendy tych ekspozytur przekazane będą właściwym terytorialnie urzędom skarbowym. Nadto skasowane będą ekspozytury skarbowe w Pilźnie i Starym Sączu. Agendy ekspozytury w Pilźnie przekazane będą częściowo urzędowi skarbowemu w Jaśle, częściowo ekspozyturze skarbowej w Dębicy. Agendy ekspozytury w Starym Sączu przekazane będą częściowo urzędowi skarbowemu w Nowym Sączu, częściowo za śekspozyturze skarbowej, która utworzona będzie w Muszynie. Z urzędu skarbowego w Nowym Targu wyłączone będą sprawy katastralne, dotyczące gmin wiejskich Zakopane, Bukowina, Kościelisko, Poronin i przekazane będą urzędowi skarbowemu w Zakopanem.

Zwrot nadpłat podatkowych

Warszawa, 1. 2. (Sin). Ministerstwo Skarbu upoważniło dyrekcję ceł do zwrotu nadpłat scalonego podatku przemysłowego od obrotu. Nadmiernie lub niewłaściwie pobrane kwoty scalonego podatku przemysłowego zwracać mają dyrekcje ceł we własnym zakresie bez względu na wysokość kwoty. Nadpłaty mają być zwracane z bieżących wpływów tego podatku.

Pełnomocnictwa wobec władz skarbowych

Warszawa, 1. 2. (Sin) Na mocy ordynacji podatkowej płatnicy występować mogą wobec władz skarbowych osobiście albo przez pełnomocników, legitymujących się pełnomocnictwem pisemnym. Władze skarbowe mogą żądać uwierzytelnienia podpisów na pełnomocnictwach z wyjątkiem wypadku, gdy pełnomocnikiem jest adwokat. Władze skarbowe mają prawo nie dopuszczać do działania imieniem płatników takich osób, które nie mają do tego prawa.

Spłonęła szkoła żydowska w Międzyrzeczu

Międzyrzecz, 1. 2. ZAT. W niedzielę nad ranem wybuchł pożar w budynku żydowskiej szkoły ludowej imienia Nomberga. Pomimo energicznej akcji straży ogniowej, budynek spłonął doszczętnie. Straty obliczone są na przeszło 30.000 zł. Prowadzone jest dochodzenie celem ustalenia przyczyny pożaru.

„Polski Front Faszystowski"

Warszawa. 1. 2. (Sin). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało zakaz noszenia specjalnych dystynkcyj przez członków organizacji „Polski Front Faszystowski", który ma oddziały w różnych miastach kraju.

Otwock ma pecha do burmistrzów...

Warszawa, 1. 2. (A). Komisja rewizyjna zarządu miasta Otwocka dokonała rewizji działalności komisarycznego burmistrza miasta dra Salomonowicza. Stwierdzono, że burmistrz rządził bez udziału rady miejskiej, że uniemożliwiał jej zebrania, że bezprawnie pobrał 500 zł. za nadliczbowe godziny i popełnił szereg innych wykroczeń.

Kombatanci francuscy proponują spotkanie: Blum-Hitler

Paryż, 1. 2. PAT. W ubiegłym tygodniu przebywał w Paryżu prezes tow. niemiecko-francuskiego w Berlinie p. von Armin w towarzystwie prezesa niemieckich b. kombatanow ks. Saxen-Koburg Gotha. Goście niemieccy w czasie swego pobytu w Paryżu mieli sposobność przeprowadzenia wymiany poglądów z przedstawicielami francuskich b. kombatantów i członkami komitetu francusko-niemieckiego. W związku z tym, jeden członek zarządu komitetu francusko-niemieckiego Maurycy Randoux, który w r. 1934 wraz z Pichotem, prezesem unii federalnej b. kombatantów, odbył dłuższą rozmowę z kanclerzem Hitlerem, zamieszcza na łamach „Le Journal" artykuł, w którym oświadcza, iż *niektórzy miarodajni kierownicy wielkich ugrupowań b. kombatantów pragnęliby, aby wkrótce nastąpiło spotkanie między szefem rządu francuskiego a kanclerzem Hitlerem. Spodziewają się, że tego rodzaju bezpośrednia rozmowa mogłaby przynieść o wiele lepsze rezultaty, niż wymiana poglądów przez mowy i na drodze dyplomatycznej.* P. Randoux wyraża przekonanie, iż należałoby rozważyć, czy nie da się dojść do porozumienia co do zachowania pokoju w Europie i czy nie da się wyobrazić „drogi do Genewy" z uprzednim zatrzymaniem się w Berlinie.

Należy przypomnieć, iż przewodniczący unii federalnej b. kombatantów, grupującej elementy lewicowe, płk. Pichot, jak również i prezes analogicznej wielkiej organizacji prawicowej, a mianowicie unii narodowej b. kombatantów Goy, usiłowali już swego czasu z inicjatywy niemieckich sfer kombatanckich ułatwić próbę zbliżenia francusko-niemieckiego.

Dalsze krytyczne uwagi o mowie Hitlera

Paryż, 1. 2. PAT. Zainteresowanie prasy w dalszym ciągu koncentruje się wokół mowy kanclerza Hitlera i niedzielnego przemówienia min. Delbosa w Chateauroux. Komentarze prasowe na ogół mają charakter ogólny i aprobujący przemówienie francuskiego ministra spraw zagranicznych. Od tego tonu odbiega jedynie głos „Amide Peuple", który uważa, że wystąpienie min. Delbosa było właściwie bezcelowe.

Większość komentarzy prasowych dotyczy jednak nie tyle przemówienia w Chateauroux, ile w dalszym ciągu samej mowy kanclerza Hitlera, która w dniu dzisiejszym znowu jest oceniana w sposób nieco ostrzejszy, niż w niedzielę po południu. Pod tym względem znamienne są szczególnie dwa głosy: jeden na prawicy, drugi na lewicy.

„Echo de Paris" nawiązując do wystąpień kanclerza Hitlera przeciw bolszewizmowi przypomina, że *Niemcy były pierwszym państwem w Europie, które współpracowało z Rosją sowiecką i to nietylko Niemcy weimarskie, lecz także hitlerowskie.*

Były minister pracy Frossard, który niedawno jeszcze wchodził w skład grupy socjalistycznej S. F. I. O., zamieszcza na łamach „Homme Libre" artykuł, w którym bardzo surowo ocenia przemówienie kanclerza Hitlera, uważając, *że przekreśla ono wszelkie nadzieje porozumienia. Min. Frossard sądzi, że kanclerz Hitler nie odpowiedział na lojalny apel Francji, jakim była mowa prem. Bluma.*

Z prasy popołudniowej na pierwszy plan wybija się głos „Matin", który w artykule *wstępnym, zatytułowanym: „Przeszkoda", wskazuje na to, że główną przeszkodą na drodze uregulowania stosunków w Europie jest stanowisko Niemiec wobec Rosji sowieckiej,* gdyż narodowo-socjalistyczne Niemcy nie chcą żadnego układu, do którego wchodziłaby również Rosja sowiecka.

Posiedzenie biura konferencji rozbrojeniowej -- 6 maja

Londyn. 1. 2. PAT. Min. Eden oświadczył w Izbie Gmin, że najbliższe posiedzenie biura konferencji rozbrojeniowej w Genewie odbędzie się 6 maja. Min. Eden nie jest w stanie podać dokładniejszych wiadomości o posiedzeniu, gdyż porządek dzienny obrad zostanie ustalony dopiero po zebraniu się konferencji.

Atak opozycji na rząd Bluma w związku z sytuacją finansową Francji

Paryż, 1. 2. PAT. W kołach parlamentarnych oczekuje się w najbliższym czasie debaty w Izbie deputowanych na temat polityki finansowej rządu i ogólnej sytuacji skarbu francuskiego. Deputowany Paryża Fernand Leurent, należący do ugrupowań prawicowych Izby, zgłosił interpelację pod adresem rządu na temat „polityki finansowej, stanu skarbu, stosunków między skarbem państwa a bankiem Francji, warunków emisji pożyczki kolejowej, sposobów użycia sum, pochodzących z tej pożyczki i na koniec wysokości sumy bonów skarbowych, będących obecnie w obiegu". Wstępem do tej debaty, który prawdopobnie rozwinie się w Izbie około 10 lutego z racji załatwienia kredytów dodatkowych, będzie wtorkowe posiedzenie komisji finansowej Izby, przed którą minister finansów Vincent Auriol złożyć ma oświadczenie na temat stanu skarbu i warunków zaciągniętej pożyczki na rynku londyńskim. Oświadczenie to oczekiwane jest z dużym zainteresowaniem zarówno przez koła parlamentarne, jak i przez koła finansowe, które wyrażają pewne obawy na temat stanu finansów, jak również na temat warunków pożyczki londyńskiej. Prasa prawicowa w dalszym ciągu wyraża zastrzeżenia co do gwarancyj, udzielonych przez Francję bankom angielskim, obawiając się, by znów przy tej okazji nie zastawiono w Londynie części złota i zapasu kruszcowego banku francuskiego. Należy się liczyć, iż zarówno na komisji finansowej Izby, jak i na plenum polityka finansowa ministerstwa skarbu będzie przedmiotem poważnych ataków opozycji.

Miasto Częstochowa wygrało proces o rzeźnię

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 1. 2. (A) Sąd Najwyższy wydał wyrok w ciągnącym się od kilku lat procesie między miastem Częstochową a towarzystwem budowy i eksploatacji rzeźni. W r. 1906 towarzystwo otrzymało koncesję na budowę rzeźni w Częstochowie z powierzeniem jej eksploatacji do 1 stycznia 1941. W umowie zrobiono jednak zastrzeżenie, że miasto ma prawo wykupu już po 1 stycznia 1931. Istotnie w roku 1931 zarząd miejski, postanowił wykupić rzeźnię, proponując to towarzystwu 400.000 zł za budynek i urządzenia. Towarzystwo jednak zażądało 1500000 zł motywując to tym, że należy się mu tyle odszkodowania za zyski, jakie miałoby aż do czasu wygaśnięcia koncesji. Sąd Najwyższy, do którego odwołał się zarząd miejski, po wyrokach dwóch instancji, oddalił pretensję towarzystwa, przyznając, że miasto miało prawo wykupienia rzeźni bez odszkodowania. Kosztami procesu zostało obciążone towarzystwo.

Wyrok, który zaoszczędził Częstochowie 1 milion zł, ma również zasadnicze znaczenie dla Łodzi. Istnieje tam bowiem analogiczna sprawa między miastem a towarzystwem, które uzyskało koncesję w roku 1899.

Kłopoty Ubezpieczalni warszawskiej

Warszawa, 1. 2. (A). Epidemia grypy przybrała w Warszawie już takie rozmiary, że personal lekarski Ubezpieczalni nie jest w stanie załatwić wszystkich zgłaszających się o porady. Ostatnio na około 5.000 wezwań ubezpieczalnia nie mogła wysłać lekarzy z powodu zbytniego przeciążenia ich pracą. Lekarze prywatni, do których zwróciła się Ubezpieczalnia, odmówiła swojej pomocy. Przyczyna odmowy była jasna. Oto lekarze mieli otrzymać zł. 1.45 za każdą wizytę, czyli mniej, niż kurs taksówki do chorego. Sprawą tych odmówień ma się zająć Izba Lekarska.

Spekulacja węglem

Warszawa, 1. 2. (A). W chwili obecnej Warszawa nie odczuwa braku węgla. Codziennie wyładowuje się około 2000 tonn węgla. Mimo tego stanu rzeczy utrzymuje się na rynku warszawskim nie notowana od kilku lat spekulacja węglem. Władze administracyjne tępią w zarodku wszelkie próby podrożenia cen węgla.

Na wokandzie sądów starościńskich znajdzie się niebawem seria procesów, wynikłych na tle fali ostatnich mrozów. W blisko 30 wypadkach spisano raporty karne w czasie lustracji składów opałowych w Warszawie, gdzie żądano nadmierne ceny za węgle. Za nieuzasadnioną zwyżkę cen artykułów opałowych grożą kary 6 tygodni aresztu i 500 zł. grzywny.

* * *

Warszawa, 1. 2. (A). Dzięki zwiększeniu do 2.500 ilości robotników śródmieście Warszawy już oczyszczono ze śniegu, natomiast grube jego warstwy leżą na bocznych ulicach. Normalny ruch kolejowy wznowiony będzie prawdopodobnie dopiero za 2 dni. Silne mrozy utrudniają także pracę kolei, powodując częste wypadki uszkodzenia parowozów. W ciągu całego dnia wczorajszego pociągi odchodziły i przychodziły z opóźnieniem przeszło 3 godzinnym.

Katastrofalne mrozy w Transjordanii?

Jerozolima, 1. 2. ŻAT. „Al Liwa" donosi z Ammanu, że w jednym z okręgów Transjordanii zginęło na skutek mrozów 140 Arabów. Z innych źródeł wiadomość ta nie znalazła potwierdzenia.

Nowy gabinet japoński

Tokio. 1. 2. PAT. Agencja Domei donosi: Postulaty, które kandydaci armii do tek wojskowych — gen. Nakamura — min. wojny i wiceadmirał Jonai — min. marynarki — wysunęli są następujące: 1) przyjęcie żądań armii co do obrony państwa, 2) urzeczywistnienie wniosków ich poprzedników co do reformy administracji.

Nominacja nowego rządu gen. Hayaszi, oczekiwana jest w godzinach wieczornych.

Prośba arcybiskupa mariawickiego o ułaskawienie

Warszawa, 1. 2. (A). Arcybiskup mariawicki Kowalski, odsiadujący karę 4-letniego więzienia za czyny przeciwko moralności, wystąpił za pośrednictwem swej żony o ułaskawienie do Prezydenta R. P.

Paryż, 1. 2. PAT. Według doniesień agencji Central News samoloty rządowe, przelatujące w okolicach Sian-Fu, stwierdziły poważne ruchy wojsk, świadczące o cofaniu się sił gen. Yang-Fu-Czena, zgodnie z rozkazami rządu nankińskiego.

Kronika krakowska

Obchód imienin p. Prezydenta Rzeczypospolitej

Wczoraj, jako w dniu imienin Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego, odbyły się nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. M. in. odbyły się nabożeństwa w synagodze postępowej, przy ul. Podbrzezie oraz w starej synagodze, gdzie modły za pomyślność Głowy Państwa odprawił rabin Kornitzer.

W szkołach dzień wczorajszy był wolny od nauki. Odbyły się w niektórych szkołach okolicznościowe poranki ku czci Prezydenta Rzeczypospolitej. W innych szkołach poranki odbędą się po podjęciu nauki, tj. we środę, dnia 3 bm.

—<>—

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Dr Gottlieb Dawid, Dietla 68, tel. 128-52; Dr Kelhofer Artur, al Krasińskiego 4; Dr Marcinkowski Włodz., Podwale 11, tel. 123-60; Dr Schonbergowa Maria, pl Zgody 7, tel. 182-58. — Dyżur nocny: Dr Gradzińska Michalina, Starowiślna 20, tel. 139-75; Dr Herschdörfer Ozjasz, Dietla 58, tel. 143-99; Dr Goldberger Henryk, Jagiellońska 11, tel. 128-86; Dr Owczynski Tadeusz, Lubicz 34, tel. 158-26.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 45, Łobzowska 8, Grzegorzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, Zwierzyniecka 7, Pl. Zgody 18.

DOCHOD Z RAUTU NA RZECZ POMOCY ZIMOWEJ.

Urządzony staraniem Zarządu Krakowskiego Okręgu Stowarzyszenia „Rodzina Urzędnicza" pod protektoratem Pana Wojewody Michała Gnoińskiego w salonach wojewódzkich w dniu 16 bm. raut z tańcami na rzecz Pomocy Zimowej dla bezrobotnych dał sumę 1.412 zł. 45 gr. czystego dochodu. Wymieniona kwota została przekazana do Wojewódzkiego Biura Pomocy Zimowej. W związku z tym, składa Przewodnicząca Okręgu Pani Zofia Małaszyńska tą drogą serdeczne podziękowanie uczestnikom zabawy i ofiarodawcom, którzy przyczynili się swoimi ofiarami do zasilenia funduszu na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych.

KURS Z ZAKRESU MEDYCYNY SPOŁECZNEJ.

Wydział Lekarski U. J. urządza z inicjatywy Ministerstwa Opieki Społecznej w czasie od 22 lutego do 20 marca 1937 Kurs z zakresu Medycyny Społecznej.

Zadaniem kursu jest przygotowanie lekarzy do pracy w instytucjach ubezpieczeń społecznych przez pogłębienie ich wykształcenia wiadomościami z zakresu medycyny społecznej i higieny pracy. Prócz wykładów teoretycznych Kurs będzie obejmował ćwiczenia praktyczne, seminarium, zwiedzanie zakładów pracy, kopalń, sanatoriów i t. p.

W kursie mogą wziąć udział w pierwszym rzędzie lekarze odbywający roczną praktykę szpitalną, lekarze pracujący w klinikach uniwersyteckich i szpitalach krakowskich, oraz lekarze zajęci w instytucjach ubezpieczeń społecznych, a w razie wolnych miejsc również absolwenci medycyny.

Podania o przyjęcie na kurs należy składać na ręce kierownika Kursu prof. dra J. Olbrychta, ul. Grzegórzecka 16 do 15 lutego. Do podania należy dołączyć kopię dyplomu oraz ewent. świadectwa dotychczasowej pracy. Absolwenci medycyny winni dołączyć do podania zaświadczenie Dziekanatu. Termin otwarcia kursu będzie podany osobno. Kurs jest bezpłatny.

KOSMETYCZNE ANOMALIA SKÓRY.

Dr Bronisława Schwarzbard lekarz kosmetyk wygłosi dziś we wtorek godz. 5.30 odczyt na ten interesujący temat na podwieczorku towarzyskim Wizo, Szewska 4 I. p. Goście mile widziani.

ROZPRULI KASĘ W MIESZKANIU

Nocy onegdajszej dokonano włamania kasowego na ul. Krakowskiej 36. W mieszkaniu Perli Rosenzweig włamywacze rozpruli kasę ogulotrwałą, z której skradli 750 zł. oraz biżuterię. — Szkoda wynosi 2.000 zł.

POŻAR W RESTAURACJI WEISSBROTA.

Wczoraj wybuchł pożar w restauracji Weissbrota przy ul. Starowiślnej 19. Na skutek przegrzania belki od przewodu kominowego, wybuchł pożar, a straż pożarna wyrąbała dwa metry kw. sufitu.

—×—

— **„PRZYSZŁOSC — HEATID".** Dziś 7 wiecz. wieczorynka. Jutro 8 wiecz. plenarne zebranie z referatem M. Pufeless nt.: „Nowa orjentacja".

— **Z KRAK. TOW. LEKARSKIEGO.** We środę godz. 20 w sali Tow. Lek. posiedzenie naukowe. Referują pp.: dr. S. Schwarz dr. J. Herzog. dr. T. Blühbaum.

— **TOW. PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNE.** Dziś punkt. godz. 17 zwiedzanie Zakładu Antropologii wraz z wykładem objaśniającym. Zbiórka przed domem przy ul. Grodzkiej Nr. 58.

Nieudałe porwanie 17-letniej dziewczyny na ul. Sarego w Krakowie

[illegible] Widownią niebywałego incydentu była w godzinach popołudniowych ulica J. Sarego w Krakowie. Do mieszkania jednego z zamieszkałych tam adwokatów przybyła 17-letnia Wanda J. D.. Chciała ona zasięgnąć porady prawnej, gdyż matka jej prowadzi proces rozwodowy ze swym drugim mężem, podczas gdy ona sama zamieszkuje u ojczyma.

Po wyjściu dziewczyny z kancelarii adwokata, w momencie gdy znalazła się w sieni domu, rzuciło się na nią dwóch osobników, którzy poczęli ciągnąć ją w stronę taksówki, oczekującej przed domem. Osobnikami tymi kierowała kobieta, której twarz była zasłonięta.

Sprawa wyjaśniła się niebawem, gdyż zaalarmowani krzykiem dziewczyny wybiegli na korytarz sąsiedzi, którzy pośpieszyli jej z pomocą. Napadniętą uwolniono z opresji i zajęto się tymi, którzy zamierzali ją porwać. Wówczas wyszło na jaw, że matka dziewczyny niezadowolona z tego, iż mieszka ona u ojczyma, postanowiła porwać ją siłą do własnego mieszkania.

Pod znakiem tragicznych wypadków i katastrof

S. O. S.

Londyn, 1. 2. PAT. W okolicy Londynu i na południowych wybrzeżach Anglii temperatura podniosła się bardzo znacznie. Burza jednakże trwa w dalszym ciągu. W pobliżu Wysp Orkadskich fale porwały *z pokładu szwedzkiego statku „Albania" dwóch marynarzy.* Kilka statków rozesłało sygnały, wzywające pomocy. Barka rybacka „Amethyst" o której brak wiadomości od tygodnia, jak przypuszczają, zatonęła *wraz z załogą* 18 *osób.* Pomimo to w poszukiwaniach w dalszym ciągu bierze udział torpedowiec „Boyne" oraz kilka szalup motorowych. Gęsta mgła czyni te poszukiwania bardzo trudnymi.

104

Wiedeń. 1. 2. PAT. W ciągu wczorajszego dnia według korespondenta Havasa wydarzyły się w Austrii 104 wypadki w związku ze sportami zimowymi. Jeden z nich w pobliżu stolicy zakończył się śmiercią.

23 żołnierzy zasypanych przez lawinę

Paryż 1. 2. PAT. „Excelsior" w depeszy swego specjalnego korespondenta w Cuneo w Piemoncie donosi, że w pobliżu Gronero w dolinie Macra został zasypany przez lawinę patrol z 23-ch żołnierzy. Po poszukiwaniach, które trwały kilka godzin, odnaleziono kilka zwłok ofiar katastrofy. Prawdopodobnie wszyscy żołnierze, wchodzący w skład patrolu, zginęli.

Pożar składów drzewa

Toruń, 1. 2. PAT. Z Wejherowa donoszą: Wczoraj o godz. 23.30 w fabryce beczek, należącej do obywatela gdańskiego Otto Josta wybuchł pożar. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie zaprószenie ognia od piecyka w składach. Spaliły się składy i wielkie zapasy drzewa. Z powodu zamarznięcia wodociągów straż ogniowa miała bardzo utrudnione zadanie. Akcja lokalizacyjna trwała całą noc. Pożar trwał długo, gdyż do gaszenia zgliszcz brak wody. Straty bardzo znaczne.

Zaspy śnieżne

Toruń 1. 2. PAT. Z Wejherowa donoszą, że na skutek padającego od trzech dni śniegu drogi na wybrzeżu zostały w wielu miejscach zasypane. Zaspy dochodzą do trzymetrowej wysokości, zwłaszcza między Kartuzami a Wejherowem. Pociągi przychodzą z opóźnieniem. Spóźniają się zwłaszcza pociągi dalekobieżne łączące kraj z wybrzeżem. W niedzielę panowała pogoda słoneczna i spokojna. Pod wieczór jednak zaczął padać śnieg.

* * *

Kielce, 1. 2. PAT. Z powodu zasp śnieżnych, w kieleckim nie kursują w dalszym ciągu autobusy. Na drogach intensywnie pracują brygady robotników i pług nad usunięciem zwałów śnieżnych. W środę spodziewane jest uruchomienie komunikacji autobusami PKP. na linii Kielce — Radom — Warszawa oraz na kilku szlakach podmiejskich.

Olkusz, 1. 2. PAT. Z powodu zasp śnieżnych wydział drogowy pow. olkuskiego przystąpił do oczyszczenia dróg na całym terenie w powiecie. W dniu wczorajszym ruch autobusowy nie został jeszcze przywrócony. W dalszym ciągu padający śnieg z porywistymi wiatrami utworzył w niektórych miejscach zwały, sięgające strzech domostw.

Zmarzł na śmierć

Grudziądz. 1. 2. PAT. Na pograniczu Prus Wschodnich w pobliżu miejscowości Welcz znaleziono ub. nocy na szosie wiodącej od strony granicy skostniałe zwłoki mężczyzny w wieku około lat 40. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów. Lekarz stwierdził, iż śmierć nastąpiła z powodu zamarznięcia. Zachodzi prawdopodobieństwo, iż nieznany osobnik jest włóczęgą żebrakiem z Prus Wschodnich, który po przekroczeniu granicy nie zdążywszy dojść do najbliższych osiedli zmarł na drodze.

Gubernator Banku Rumuńskiego w Polsce

Warszawa, 1. 2. PAT. O godz. 0.30 pociągiem lwowskim przybył do Warszawy p. Militza Constantinescu, gubernator narodwego Banku Rumuńskiego. P. Constantinescu towarzyszą: dyrektor Banku Rumuńskiego, p. Jordau oraz sekretarz p. Moldovanu.

Na dworcu powitał gości rumuńskich w imieniu niedysponowanego prezesa Banku Polskiego, p. Byrki, dyrektor Banku Polskiego p. Nowak — członkowie poselstwa rumuńskiego z posłem p. Viscianu na czele, radca M. S. Z. p. Vetulani.

Obecni byli również bawiący w Warszawie członkowie rumuńskiej delegacji do rokowań w sprawach tranzytowych.

P. Constantinescu zabawi w Warszawie 3 dni. Złoży wizyty p. wicepremierowi Kwiatkowskiemu, ministrowi Przemysłu i Handlu Romanowi i wiceministrowi Szembekowi.

Wolne posady

PANNA do sprzedaży pończoch i druga do wydawania paczek zostaną przyjęte. Zgłoszenia tylko pisemne „Del-Ka“ Szewska. 367g

POSZUKUJĘ praktykantki do sklepu od zaraz. — Alfus Mikołajska 4. 362g

Posad poszukują

PROFESOR gimnazjalny przyjmie na mieszkanie z całym utrzymaniem ucznia w wieku szkolnym. Staranna opieka zapewniona. Wiadomość Kraków ul. Felicjanek 16, m. 8. 272b

SAMOTNA mężatka szuka zajęcia u starszej osoby skromne wynagrodzenie. Zgłoszenia Kraków 14 — skrytka 73. 366g

LEKARZ - dentystka doktór młoda samodzielna poszukuje posady Zgłoszenia Nowy Dziennik sub: „Większe miasto“. 359g

FORTEPIANY, PIANINA STROI, NAPRAWIA najtaniej Rom, Bożego Ciała 10. telefon 143-79.

URZĘDNIK z długoletnią praktyką w przedsiębiorstwie naftowym, poszukuje posady biurowej jako księgowy, magazynier itp. Branża obojętna. — Zgłoszenia: Nowy Dziennik pod „Biegły“ 166g

Lokale

POKOJ umeblowany, osobne wejście odnajmę. Dietla 105 m. 1. 563k

PIĘKNY Komfortowy pokój osobne wejście odnajmę panu. Starowiśln 31/26. 365g

POŁOWĘ lokalu frontowego w śródmieściu odstąpię na biuro, skład lub sklep. Kraków, Gołębia 10 Księgarnia. 360g

LOKAL duży, złożony z kilku ubikacyj światłem i wodą nadający się na cele przemysłowe lub handlowe do wynajęcia zaraz przy ulicy Kopernika 33. 371g

HALE fabryczne nowe wybudowane, około 1000 m², woda, elektryka, w całości lub częściowo od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Płaszowska 45 — tel. 120-40. 1088k

POLSKO - żydowska rodzina w Wiedniu ma do wynajęcia 1—2 pokoi umeblowanych, łazienka, telefon, fortepian z pensją lub bez. Zapytania: Weistein Kraków, Krakowska 49. 825g

PANIENKĘ z lepszego domu przyjmę na wspólne mieszkanie od zaraz. Cena przystępna. Bonifraterska 3, II. p. m. 6.

Różne

KANCELARIA adwokacka z powodu śmierci adwokata w mieście prowincjonalnym bardzo korzystnie do odstąpienia kawalerowi. Zgłoszenia Poste-restante Rzeszów okazicielowi dowodu osobistego Nr 803388. 364g

DO wynajęcia od zaraz pięknie umeblowany pokój kawalerski bardzo słoneczny, z utrzymaniem lub bez. Łazienka, fortepian, radio. Wiadomość: Grzegórzecka 9. m. 7. —

Interesy handlowe

METALOWIEC większym kapitałem, poszukuje spólnika, obznajomionego na rynku krakowskim celem założenia interesu. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Metalowiec“. 368g

SPÓLNIK z kapitałem zł. 30.000 poszukiwany przez fabrykę bielizny posiadającą również kapitał, celem wykorzystania patentu przy koszulach sportowych. Zgłoszenia „Zysk“ Kraków, Skrytka 64. 488k

Kupno

KUPIĘ urządzenie pokoju mieszkalnego, kuchenne, przedpokojowe, dywany w bardzo dobrym stanie. — Wiadomość Adm. Nowy Dziennik pod „Korzystnie“ 363g

KUPIĘ książkę „Meraglim o Giborej Haumah“ Jaari - Poleskina (w jęz. hebr.) Zgłoszenia pod „L. B.“ do Adm. Nowego Dziennika. 369b

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg. Gazowa 11, tel. 168-21. 371g

Sprzedaż

PRZYJMUJEMY szmatki na wyrób chodników złotego metr. Tkalnia Kraków, Józefa 2, tel. 173-98. 504k

TRAN LECZNICZY najlepszy — zbiór 1936/7 wprost Norwegii nadszedł. Cena konkurencyjna. Jedynie Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy.

MEBLE piękne, nowoczesne, solidnie wykonane kupisz najkorzystniej wprost we FABRYCE „STYL“ — Kraków, Wiślna 8 obok plant.

FORTEPIAN — PIANINO z gwarancją można nabyć tylko w składzie fortepianów. Władysław BOLOŃSKI, Kraków, św. Anny 3. 475k

WYPRAWKI kompletne dla NIEMOWLĄT, ceny najniższe Bobrer, Kraków Floriańska 27. 471k

MASZYNY do pisania biurowe walizkowe różnych marek w olbrzymim wyborze tanio dogodnie poleca. „Maszynodom“ Max Löwenstein Kraków Zwierzyniecka 11.

PERSKIE DYWANY, OKAZJE BLÜHBAUM, — Kraków, Potockiego 12. —

MEBLE nowoczesne poleca M. Pleszowski, Kraków, Mały Rynek 2. Udogodnienia przy kupnie. 400k

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat „ORLĄTKO“ poleca się. Ceny niskie. 461kr

ZAKOPANE „OPIEKA“ pensjonat dla DZIECI — DROWA BLOCHOWA - Telefon 1557 ul. Kasprusie Zagórze. 73k

KRYNICA „BAJKA“ naprzeciw Nowych Łazienek Telefon 294. — pod zarządem Drowej B. LÖWOWEJ i C. GOLIGEROWEJ. Nowoczesny komfort — centralne ogrzewanie — wykwintna kuchnia. Ceny przystępne.

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat „ROKITNA“ ciepła - zimna woda w pokojach poleca się łaskawej pamięci. Geldzähler Vogelsinger. 545k

ZAKOPANE „WOŁODYJÓWKA“ zarząd SINGEROW, ul. Sienkiewicza — tel. 1779. W każdym pokoju woda bieżąca centralne ogrzewanie i radio. Obok ślizgawki stadionu wyścigów konnych i terenów narciarskich. Towarzystwo doborowe. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. Prospekty na życzenie. 352k

RESTAURACJA „ROYAL“
w Krakowie — vis a vis Wawelu
Wydaje od dnia dzisiejszego
Kolacje mięsne według spisu potraw po **70 groszy.**

KRYNICA, WILLA „UŁANA“. Deptak słoneczne balkonowe pokoje, centralne ogrzewanie, wyśmienita kuchnia, ceny niskie. 1653k

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy Pensjonat „WERSAL“ Krupówki. Gruntownie odnowiony. 30 słonecznych pokoi z bieżącą zimną i gorącą wodą. — Salony Bridgeowe — towarzyskie. Znana kuchnia wykwintna. Zarząd: Scherer-Rebenowa, tel. 1299. 1525k

KRYNICA „PODHALE“ pełnokomfortowy pensjonat pod kier. Brandowej poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem. Telefon 316. 219k

KRYNICA — pensjonat „RIVIERA“ tel. 225 poleca pokoje pełnokomfortowe — centralne ogrzewanie salon bridgeowy, radio, kuchnia wykwintna i obfita. Ceny przystępne. Zarząd R. Glassowej i A. Haberowej. — 1714k

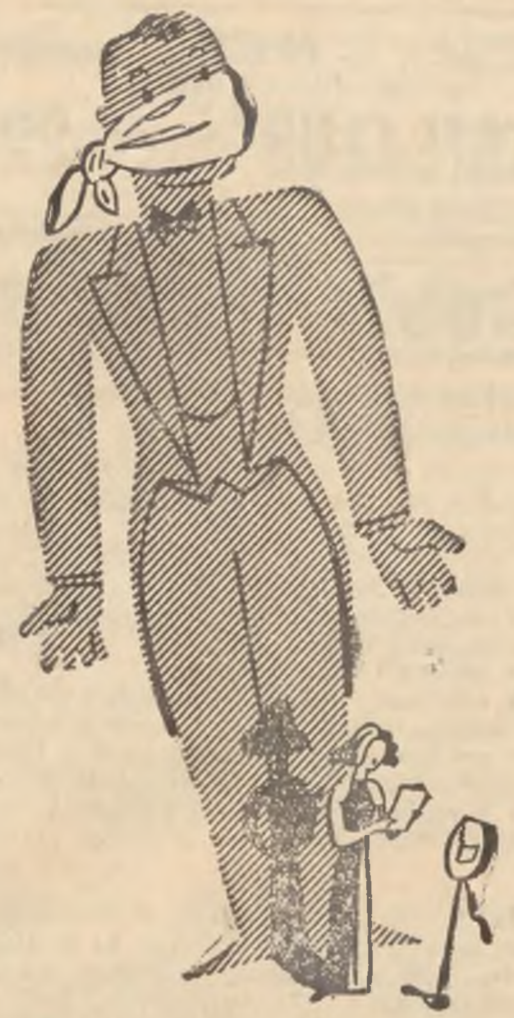
TANIEJ aniżeli w czasie wyprzedaży kontow obecnie wszelką bieliznę we firmie **„EGA“** Kraków Szewska **23**

SZCZĘŚLIWY.



„Coś mi się wydaje — jakobyś nie był całkiem szczęśliwy ze mną — nawet o naszej rocznicy ślubu nie pamiętasz.“

„Widzisz, to właśnie jest dowodem, żem szczęśliwy: Albowiem szczęśliwy nie zna mi dnia ni godziny...“



Tak zakneblujesz zmorę trzasków, mając 7-lamp. luksusową superheterodynę **GLORIA**

ELEKTRIT

DO NABYCIA W CAŁYM KRAJU

Nauka i wychowanie

KURSY ANGIELSKIEGO, HEBRAJSKIEGO I STENOGRAFII rozpoczęte. — Zgłoszenia w Zrzeszeniu Nauczycieli Szkoły Handlowej. Stradom 10. Tel. 164-40, godz. 7—8 wiecz.. 538k

JĘZYKI — Znakomitą metodą Ansona — Zł. 4.— miesięcznie. Krowoderska 5. 358g

PROFESOR języka francuskiego (dyplom Uniwersytetu paryskiego) udziela lekcyj języka oraz literatury francuskiej. Dora Stolbach, ul. Grabowskiego 9 a m. 6. tel. 169-51. 361g

JĘZYKÓW francuskiego, niemieckiego, angielskiego nowe kursy ustne rozpoczynamy Zamiejscowi listownie „Globus“ tylko 3.30 zł. miesięcznie. „STUDIUM“, KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. 288k

HEBRAISTA akademik, — absolwent hebr. gimnazjum z pierwszorzędnymi referencjami, udziela lekcji hebrajskiego i korepetycji. Przygotowuje do egzaminów wstępnych, do Bar Micwa. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika „Iwri“. 370g

ABSOLWENT GIMNAZJALNY gruntowna znajomość hebrajskiego, poszukuje lekcyj w zakresie szkół powszechnych, gimnazjum. Przygotowuje do egzaminów wstępnych gimnazjalnych. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika „Energiczny“. 338g

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ OBCYCH JĘZYKÓW dostępna dla każdego. Prospekty wysyła Stanisław Goldman, Kraków, Szewska 17. 446k

NA pięciomiesięczny **KURS KSIĘGOWOŚCI** korespondencji etcet. **FEINBERGA,** Starowiślna 28 przyjmuje się **WPISY** codziennie. 18g

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych. 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.